Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 150 — **Kraków, Środa dnia 3 Czerwca 1903** — **Rok XI.**

Od Administracji.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o rychłe nadsełanie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy dziennika, która wynosi za miesiąc Czerwiec 2 k. 70 h. w miejscu, bez odnoszenia 2 kor., za odnoszenie dopłaca się 40 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie mogą otrzymać początki powieści: Conan Doyle W „Sępich szponach“. W ilustrowanym „Głosie Narodu“ rozpoczętą przez Arnolda Benetta „Hotel Babilon“. 21 numerów ilustrowanego „Głosu Narodu“ z ukończoną sensacyjną powieścią „Conan Doyle „Tajemnica Baskerville'ów“ za dopłatą 1 kor. 40 h., Jan Mieroszewicz „Zięć firmy L. Feinband et Comp.“, powieść ukończona 80 hal., a powieść Józefa Rogosza „W obronie prawdy“ również za dopłatą 60 hal.

Na przesyłkę pocztową prosimy dołączyć 60 hal.

Goście z Podola.

Niezwykli goście w Krakowie...

Chłopi polscy i małomiasteczkowcy z dalekiego wschodu Galicji, het od bukowińskiej i rosyjskiej granicy — w siermięgach i płótniankach jakie cechują Rusinów, z akcentem i sposobem mówienia tak od krakowskiego różnym. Nie widziano ich tu nigdy dawniej, jak w roku zeszłym, kiedyto wycieczka ludowa z żółkiewskiego poraz pierwszy ich nam tu pokazała!

Więc nie znaliśmy ich, nie wiedzieliśmy o nich prawie dotąd i tem serdeczniej witaliśmy ich tutaj, jakby część Ojczyzny odebraną i zdobytą napowrót!...

Bo też i oni nas nie znali, i oni nie widzieli Krakowa i dla nich widok Wawelu, Kopców i wszystkich wieżyc królewskich był rewelacją, odkryciem nowego świata, o którym tylko ze słychu i to tak mało wiedzieli, odkryciem uczuć w duszy jakich nie doznawali jeszcze...

W zapadłych kątach wschodu, wśród ludności ruskiej pozbawieni polskiego słowa, chyba w odległym na mile całe kościółku — wzrastali w nieznajomości najlepszej części swego jestestwa. Niejeden nie wiedział prawie, że jest Polakiem, pomimo, że rdzennie polskie nosił nazwisko i niejeden nie przeczuwał dostojeństwa pochodzenia swego i pnia z którego wyszedł, a może niejeden już przepomniał mowę przodków, tonąc w innojęzycznem, kulturą niższem, a tego dostojeństwa pozbawionem otoczeniu.

Tradycja polskości zaczęła była ginąć już w duszy tych synów Polski. I oto znaleźli się w murach prastarej stolicy. Podziw i zachwyt widzenia rzeczy wielkich i pięknych, jaki malował się na tych twarzach był tylko małą cząstką tego co odczuli ci ludzie wśród wielkich pamiątek naszej wielkości i chwały: Oto odkrycie nowych uczuć, odkrycie związku z przeszłością, jedności z wielkim narodem, narodowe uświadomienie objawiło się u nich i uczucie się czemś wyższem niż byli dotąd. Wszak oni nie wiedzieli prawie o tej stolicy królów, nie byli dotąd przy ich grobowcach, nie widzieli wielkich płócien, na których mistrz nieśmiertelny odtworzył nieśmiertelne zwycięstwa bohaterów wielkiej narodowej przeszłości! A gdy na scenie teatru ujrzeli te białe sukmany zdobywające armaty na potężnym wrogu narodu, zrozumieli już jasno swą własną siłę, swą społeczną i narodową wartość! Uczucie dumy i siły, przeczucie całej przyszłości, jakiejś wielkiej, świetlanej, mającej powstać jako zwycięstwo całego narodu złączonego świadomością jednego wielkiego celu!

Wycieczki ludowe polskie do Krakowa, inaugurowane dobrą wolą i patrjotyczną inicjatywą szlachty i inteligencji wschodnich powiatów, stały się dziś czynnikiem politycznym i narodowym, jakiemu równego chyba nikt nie znajdzie. Stanowi on wymowną i porywającą naukę poglądową naszej przeszłości, obudza drzemiące uczucia narodowe w ludności rdzennie polskiej, lecz niestety tak zaniedbanej pod względem narodowym i zagrożonej ruszczeniem, i jest najważniejszym środkiem narodowej organizacji tam, gdzie ludność polska rozproszona może uledz otoczeniu i zupełnie się w niem rozpłynąć.

Widok Krakowa, żywe wspomnienie bijące tu od każdego gmachu i każdej niemal piędzi ziemi: oto zdrój siły, który wzmocni dalekie kresy, jakby hufiec świeżej husarji, którą królowie stąd wyprawiali ongi w krainę kurhanów!

Rezolucje wiecu narodowego.

Zasady i zarys organizacji narodowej.

Uchwalono wniosek posła Tarnawskiego:

Wiec uznaje potrzebę stałego ogniska inicjatywy w sprawie współdziałania różnych kierunków politycznych ciał zbiorowych w rzeczach użyteczności narodowej i wyraża życzenie, aby prezydjum wiecu w porozumieniu z grupami w wiecu udział biorącemi w najbliższej przyszłości myśl tę urzeczywistniło, zawiązując stały „komitet pracy narodowej“ mający za zadanie:

a) podawać inicjatywę z własnego ramienia albo na wniosek kół postronnych w zwoływaniu konferencji stronnictw, prasy i stowarzyszeń w sprawach konkretnych;

b) urządzać w miarę potrzeby ankiety, konferencje i zjazdy w sprawach narodowych;

c) zwołać wiec następny.

Polskie Biuro korespondencyjne.

Wiec narodowy uznaje potrzebę stworzenia polskiego Biura korespondencyjnego, którego zadaniem byłoby między innemi:

dokładne, a bezstronne informowanie prasy zagranicznej o rzeczach polskich i o stosunkach, panujących na ziemiach polskich we wszystkich zaborach;

regestrowanie głosów, pojawiających się w piśmiennictwie zagranicznem o sprawie polskiej i podawanie ich do wiadomości polskiego ogółu, za pomocą dzienników krajowych;

prostowanie tendencyjnych kłamstw, szerzonych w piśmiennictwie zagranicznem o naszych sprawach.

Polacy w Księstwie Cieszyńskiem.

1. Wiec narodowy, uznając potrzebę poparcia ruchu narodowego polskiego na Śląsku austrjackim przez całe społeczeństwo polskie, wzywa reprezentację polską w parlamencie austrjackim, do energicznej obrony praw ludu polskiego i do energicznej pracy w celu wywalczenia ludowi temu równouprawnienia z ludnością niemiecką i czeską w tym kraju.

2. W szczególności Wiec narodowy wzywa reprezentację polską w parlamencie austrjackim, aby domagała się jak najrychlejszego upaństwowienia gimnazjum polskiego w Cieszynie, oraz uzyskania zezwolenia rządu na otwarcie seminarjum nauczycielskiego polskiego w tem mieście.

3. Wiec narodowy wzywa całe społeczeństwo polskie do popierania wszelkich usiłowań ludności polskiej na Śląsku w kierunku samoobrony narodowej, a więc

a) pracy oświatowej przez czynny udział w organizacji Kół T. S. L. i „Jedności“ śląskiej;

b) przez popieranie Towarzystwa Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego i szkół, które Towarzystwo to już założyło, lub w przyszłości założy;

c) przez popieranie Towarzystwa Domu Narodowego w Cieszynie i „Domów polskich“, które na wzór cieszyńskiego mają powstać w innych miastach śląskich;

d) przez popieranie wszystkich innych stowarzyszeń narodowych na Śląsku.

4. Wiec narodowy wzywa społeczeństwo polskie, aby nie ustawało w dotychczasowej ofiarności swojej na rzecz Śląska.

Polacy na Bukowinie.

1) Zważywszy, że w niektórych parafjach rzymsko-katolickich o ludności mieszanej, polskiej i niemieckiej, duszpasterze odprawiają nabożeństwa dodatkowe, jak: modlitwy, kazania, pieśni nabożne, prawie wyłącznie w języku niemieckim, co krzywdzi i wynaradawia ludność polską, — wiec narodowy odnosi się z prośbą do władz kościelnych archidjecezji, ażeby raczyły polecić duchownym rzymsko-katolickim na Bukowinie jak najściślejsze przestrzeganie równouprawnienia narodowego w sprawach kościelnych i parafjalnych.

2) Zważywszy, iż młodzież polska na Bukowinie, która kończy tam studja, a stara się o posady w urzędach politycznych i autonomicznych, bardzo często bywa pomijaną bądź przy nadawaniu posad, bądź też przy awansach, a to właśnie z przyczyny swej narodowości, — wiec narodowy wyraża swe ubolewanie z powodu takiego pokrzywdzenia praw obywatelskich jednej części mieszkańców kraju i wyraża nadzieję, że zarówno władze polityczne, jak autonomiczne, usuną niesprawiedliwość, łamiącą zasadnicze ustawy państwa i poczucie sprawiedliwości. W szczególności zaznacza wiec narodowy, jako niesłychaną krzywdę i niepraktykowane dotychczas w monarchji austrjackiej przekroczenie ustaw państwowych, fakt, iż Sejm bukowiński powziął zasadniczą uchwałę, że sekretarzem Wydziału krajowego może być mianowany tylko kandydat narodowości niemieckiej, ruskiej, lub rumuńskiej, a więc z wykluczeniem narodowości polskiej.

3) Zważywszy, że w szkolnictwie bukowińskiem nie mają Polacy tych praw, jakie im gwarantują zasadnicze ustawy państwowe — wiec narodowy domaga się od rządu:

a) ażeby w szkołach bukowińskich, gdzie obowiązuje dla Polaków nauka języka ojczystego, odbywała się ta nauka odpowiednio do wielkiej kultury polskiego języka;

b) by w szkołach bukowińskich wszystkich typów, do których uczęszcza młodzież polska, w liczbie odpowiedniej a w których dotychczas niema nauki języka polskiego, nauka ta została zaprowadzoną w jak najrychlejszym czasie;

c) by w miejscowościach, w których niema szkoły, a gdzie mieszka liczna ludność polska, została ustanowioną szkoła polska, względnie nauka języka polskiego;

d) by ustanowiony dla nadzoru nauki polskiej inspektor szkolny był wyposażony w dostateczną władzę i samodzielność wobec wszystkich szkół ludowych, w których ta nauka jest udzielaną;

e) by nauka religji we wszystkich szkołach odbywała się dla Polaków w języku polskim;

f) by w szkołach ludowych i średnich zaprowadzono dla Polaków kościelne i świeckie śpiewniki polskie.

4) Zważywszy, że dla przeciwdziałania wynaradawiającym wpływom szkoły bukowińskiej, a mianowicie dla utrzymania w młodzieży naszej ducha narodowego, okazuje się koniecznem założenie w Czerniowcach bursy polskiej, — wiec

narodowy wzywa społeczeństwo nasze do jak najgorliwszego poparcia materjalnego projektu tej bursy.

5) Zważywszy, że wielka własność na Bukowinie jest dla Polaków tamtejszych bardzo ważnym kulturalno-narodowym i politycznym czynnikiem. — wiec narodowy odzywa się do patrjotycznych uczuć polskich większych właścicieli na Bukowinie, by nie wyzbywali się swych posiadłości w jakikolwiek sposób na rzecz żywiołów obcych.

6) Zważywszy, że sprawa Domu polskiego w Czerniowcach, z uwagi na zamiar stworzenia dogodnego ogniska dla bukowińskich Polaków, jest godna poparcia polskiego społeczeństwa, — wiec narodowy zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą, aby na rzecz Domu polskiego w Czerniowcach składali ofiary w pieniężnych datkach, lub w surowych materjałach.

7) Zważywszy, że ubogie społeczeństwo polskie na Bukowinie nie jest w możności utrzymania własnemi siłami licznych swych, a niezbędnych instytucyj narodowych i ekonomicznych, — wiec narodowy wzywa rodaków, ażeby — w miarę możności — nieśli moralną i materjalną pomoc organizacjom naszym w tym kraju.

8) Z ubolewaniem stwierdza wiec narodowy, że niektóre instytucje galicyjskie polskiemi założone kapitałami i polską tutaj mające cechę, kiedy otwierają swe filje na Bukowinie, obsadzają je urzędnikami innych narodowości i to częstokroć ludźmi, którzy pod firmą tych galicyjskich instytucyj zachowują się bądź niechętnie, bądź wrogo wobec Polaków. (D. c. n.)

Dla młodzieży.

I. Walne doroczne zebranie nauczycieli szkół wyższych, obradujących w tym roku we Lwowie, uchwaliło szereg niezmiernie ważnych rezolucyj pedagogicznych.

Ważniejsze z nich podajemy do wiadomości czytelników, przyczem z najwyższą radością składamy imieniem wszystkich rodziców i opiekunów młodzieży, wyrazy szczerej podzięki Szanownym pedagogom za ich pracę, za trwałą staranność o dobro młodzieży, jaka się przebijała z obrad tych, owianych duchem postępu.

Zmiana statutu.

Radca p. Wolff referował zmianę niektórych §§ statutu. Referat swój zakończył p. Wolff postawieniem następujących wniosków:

1) Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że wobec zmienionych stosunków w Towarzystwie statut obowiązujący Towarzystwo od lat 19 winien uledz zmianie.

2) Walne Zgromadzenie uchwala zmienić § 2 d, § 8 b, § 10, § 16 a, § 18, § 20 podług szczegółowego projektu, przedłożonego przez Wydział.

Polskie Muzeum szkolne.

Radca dr German wygłosił obszerniejszy referat o potrzebie założenia polskiego Muzeum szkolnego we Lwowie.

Muzeum to składałoby się z dwóch działów: historycznego i współczesnego. Do działu historycznego wchodziłyby: bibljoteka złożona z dzieł odnoszących się do historji szkół w Polsce i z podręczników szkolnych, ugrupowanych historycznie. Drugą częścią działu historycznego mógłby być zbiór dawnych środków naukowych, map, atlasów, obrazów odnoszących się do szkół, wykazy statystyczne, mapy rozłożenia szkół w różnych epokach itd.

Dział współczesny zajmowałby się teraźniejszością szkół i dbał o przyszłość. W skład tego działu wchodziłyby 1) najnowsze środki naukowe, 2) najnowsze przyrządy do gimnastyki, gier, zabaw, urządzenia sali gimnastycznych, plany budynków, boisk, ogrodów szkolnych itp., 3) prace uczniów, ich zadania i rysunki, ale nie robione specjalnie na wystawę, tylko wzięte z ich codziennych opracowań. Muzeum takie nie ograniczałoby się na Galicję, ale obejmowałoby wszystkie ziemie polskie i życie Polaków za granicą. Do współdziałania w zbiorach, tyczących się szkół ludowych, należałoby, zdaniem referenta zaprosić Towarzystwo pedagogiczne. Środki materjalne na założenie takiego Muzeum niezawodnie się znajdą. Referat swój zakończył dr German następującym wnioskiem:

Egzamin dojrzałości.

Następnie obszerny referat o egzaminie dojrzałości wygłosił prof. dr Twardowski.

Zaznaczywszy na samym wstępie swego przemówienia, że w Prusiech myśl zniesienia egzaminu dojrzałości jest już tylko kwestją czasu, omawiał następnie dr Twardowski wynik ankiety profesorów szkół wyższych w Wiedniu, która się oświadczyła za zatrzymaniem egzaminu dojrzałości. Zdaniem jednak wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, egzamin dojrzałości nie jest niezbędnym albo najlepszym środkiem oceny dojrzałości umysłowej ucznia, przeciwnie lepszą podstawę do tej oceny dać może dokładna znajomość ucznia i jego rozwoju umysłowego, którą nabywa każdy sumienny nauczyciel w ciągu nauki szkolnej, stykając się z uczniem prawie codziennie w ciągu szeregu lat. W końcu w dłuższym wywodzie motywował dr Twardowski następujące wnioski wydziału:

1) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że egzamin dojrzałości nie jest niezbędny dla oceny dojrzałości umysłowej uczniów; ponieważ jednak zniesienie tego egzaminu mogłoby być uskutecznione tylko w związku z zasadniczą zmianą ustroju gimnazjów, przeto walne zgromadzenie oświadcza się na razie za zatrzymaniem egzaminu dojrzałości.

2) Walne zgromadzenie uznaje potrzebę pewnych zmian w obecnej formie egzaminów dojrzałości, oświadcza się jednak przeciw wszelkim reformom, któreby rozszerzyły ilość lub zakres przedmiotów, wchodzących obecnie w skład egzaminu dojrzałości. Dlatego też walne zgromadzenie nie może się przychylić do życzenia, aby zaprowadzono egzamin z religji i propedeutyki filozoficznej.

3) Walne zgromadzenie oświadcza się za usunięciem z pisemnego egzaminu dojrzałości przekładu z języka ojczystego na język łaciński a w szkołach realnych przekładu z języka ojczystego na język niemiecki. Przy wyborze tematów wypracowań pisemnych, należy baczyć na to, by zadania nie sprawiały uczniom trudności swą treścią.

4) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że należy uwalniać uczniów od ustnego egzaminu dojrzałości ze wszystkich tych przedmiotów, z których nie mieli w żadnej z czterech ostatnich klasyfikacyj półrocznych oraz przy pisemnym egzaminie dojrzałości postępu niższego aniżeli „dobry".

5) Walne zgromadzenie uważa za rzecz wskazaną, aby ustnemu egzaminowi dojrzałości uczniów publicznych mogli się przysłuchiwać uczniowie klasy siódmej danego gimnazjum w celu poinformowania się o zakresie wymagań i sposobie pytania przy egzaminie dojrzałości.

6) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że świadectwa z egzaminu dojrzałości powinny zawierać jedynie ogólne orzeczenie o dojrzałości ucznia w następującej formie: a) został uznany dojrzałym; wynik ogólny egzaminu celujący, dobry, dostateczny; b) nie został uznany dojrzałym, bez wyszczególnienia wyniku egzaminu w poszczególnych przedmiotach, którego nie należy też wpisywać w protokół egzaminacyjny. Odpowiednio do tego ma się także odbywać głosowanie członków komisji nad wynikiem egzaminu w ogólności, nie zaś nad wynikiem z każdego przedmiotu z osobna.

7) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie, że egzamina poprawcze powinny być zniesione; póki to nie nastąpi, mają się one odbywać w myśl „wskazówek dla sprawowania urzędu nauczycielskiego" przed tą samą komisją, przed którą uczeń zdawał pierwotnie egzamin dojrzałości.

8) Walne zgromadzenie poleca wydziałowi, by wniósł do Rady szkolnej krajowej, oraz do ministerstwa wyznań i oświaty, memorjał z proś-

---

BUNT.

NOWELLA L. WERESSAJEWA.

2 (Ciąg dalszy).

II.

— Cóż to takiego? — rzekł ojciec trochę zaniepokojony, wstając z fotelu.

Wszyscy podnieśliśmy się również i wyszli do przedpokoju. Otworzyłem okno. Z podwórza powiało chłodnym, wilgotnym wiatrem. W ciemnościach nie mogłem nic dojrzeć.

— Kto tam? — krzyknąłem.

— To ja, proszę panicza... Aleszka ze młyna — rozległ się pod oknami wystraszony głos. Niech mię panicz wpuści coprędzej, bo ja do pana przybiegłem.

Katia otworzyła drzwi. Do pokoju wszedł niski parobek w olbrzymich niezgrabnych buciskach i dużej czapce, nasuniętej na uszy. Blady był jak kreda, drżał i stukał zębami. Szeroko otwarte oczy błyszczały mu nienaturalnym blaskiem. Był przemoczony do nitki i woda strugami spływała z niego na podłogę.

— Ratujcie nas — panie — odezwał się dźwięcznym głosem, zdejmując czapkę z głowy Toniemy!

— Jakto toniecie?... Co się stało.

— Woda wali przez groble, wstrzymać jej nie można. Już całe Horodyszcze zalała, pod sam młyn podchodzi i tylko patrzeć, jak go porwie. Małe dzieci zostały w izbie, cały dobytek... Ojciec mię tu przysłał, żeby wielmożny pan kazał wyjść swoim ludziom... Sami nie damy sobie rady... Śmierć przyszła!...

— Boże przenajświętszy — krzyknęła przerażona matka, żegnając się znakiem krzyża. Siostry były blade nie mniej niż Aleszka. Ojciec odkaszlnął i zmarszczył czoło; była to u niego stała oznaka wzruszenia.

— Jakżeż to się stało? — zapytał. Podniesiliście spusty na młynie?

— Otóż to że nie... Ale kto się mógł spodziewać. Woda przybierała wolniuteńko, myśleliśmy, że ją zawsze jeszcze zdążymy spuścić... A tu naraz jak chluśnie cała masa, ale to tak w jednej chwili... Boże wielki!... Na trzy ćwierci. Ani myśleć o tem, żeby spusty popodnosić, wodę spuścić. Widocznie w Boguczarowie młyn zniosła.

— Biegnijno Mitia, pobudź jak najprędzej parobków — zwróciła się do mnie matka. — Boże, Boże, co za nieszczęście.

— A powiedz im, żeby bosaki i sznury pozabierali ze sobą, dorzucił ojciec,

— Niech im wielmożny pan na koniach każe jechać — powiedział Aleszka. Piechotą już się teraz przez Horodyszcze nie przejdzie.,.

Wybiegłem szybko na dwór. Noc była tak czarna, że o krok nic dojrzeć nie było można. Ogród szumiał głucho i złowieszczo deszcz tłukł wściekle po blaszanych dachach zabudowań. Wiał ciężki, jęczący wiatr. Drobny, nerwowy dreszcz wstrząsał całym mym ciałem: tam, w tym burzliwym mroku kryły się jęki, zagłada, śmierć.

Wbiegłem do szopy, w której sypiali parobcy, po omacku odszukałem tapczan mego przyjaciela Herasima i zacząłem go budzić! Spał jak zabity i długo nie mogłem się go dobudzić; na razie nie mógł zrozumieć o co mi chodzi.

— No wstawajże Herasim — krzyczałem. Prędzej! Powódź we młynie,.. Wstawajże prędzej.

— Powódź — powtórzył przeciągle Herasim, ziewając, usiadł na posłaniu i obiema rękami zaczął się drapać po głowie.

— No prędzej — już, bo tam wszyscy potoną, nim ty się wasz dobudzi...

— Nie potoną, nic im się nie stanie... Hej chłopcy, wstawać... żywo.

W kącie rozległo się głuche mruczenie.

— A czego tam? — zapytał sennym głosem Włas.

— Do młyna trzeba jechać.. Podnoś sie... prędzej!

— Do młyna — powtórzył Włas, zasypiając na nowo,

— No wstawajcież już raz do djabła!.. Nie słyszycie co mówię.

Herasim zeskoczył na podłogę. W kątach szopy zaczęto się poruszać.

— Do jakiego znów tam młyna? zapytał ktoś w ciemności, ponurym głosem.

— Zmiłujcież się wstawajcież! krzyknąłem rozpaczliwie.

Powódź we młynie... Spieszcie się... Boguczarowski młyn woda już zniosła, całe Horodyszcze zalane.

Parobcy zaczęli się podnosić.

Powiedziałem Własowi o bosakach i wozach, a sam szybko pobiegłem do domu, do siebie na górę. Po ciemku poszukałem długich butów, wciągnąłem je na nogi, ubrałem się w palto, ale czapki nie mogłem znaleść. Przypomniałem sobie, żem ją zostawił na oknie w salonie.

— A ty dokąd znów chcesz iść? — zapytała matka, kiedym wbiegł do salonu i chwycił za czapkę. Oprócz niej była w salonie starsza siostra i Szura, obie blade i zalęknione.

— Do młyna... razem z ludźmi — odpowiedziałem szybko.

— Co tobie do głowy przyszło? — krzyknęła matka. Utopić się chcesz, czy przezięblć! — Nie mój chłopce, to niema najmniejszego sensu. Nie myśl nawet o tem.

Zatrzymałem się pośrodku pokoju.

— Niech mi mama pozwoli jechać — odezwałem się posmutniałym głosem. Przecież parobków mama sama posyła.

— Ale wybij to sobie z głowy... Parobcy co innego.

— Ja umiem przecież daleko lepiej pływać niż oni wszyscy, a kiedyśmy się wczoraj mocowali z Herasimem. .

(Ciąg dalszy nastąpi).

bą o zmianę obowiązujących obecnie przepisów o egzaminie dojrzałości w kierunkach określonych wnioskami 3 do 7.

Inne szczegóły zebrania podajemy na str. 5.

D. c. n.

Wrzenie na Bałkanach.

Wiadomości telegraficzne, któreśmy otrzymali z Saloniki świadczą, że ruch rewolucyjny w Macedonji rozwija się coraz groźniej. 29 maja w Klissie, w okręgu Dżumskim, oddział powstańców bułgarskich stoczył uporczywą bitwę z wojskami tureckiemi. Bitwa skończyła się znaczną porażką Bułgarów, którzy 4 ludzi stracili a wieln mają rannych. Po stronie tureckiej niema podobno strat żadnych. Bułgarzy cofając się, zdołali unieść rannych z pola bitwy, przez co jednak zarazem ułatwili wojskom tureckim pościg, gdyż obfite ślady krwi zdradziły kierunek, w którym się oddział cofnął.

Podczas gdy bandy powstańcze walczą z Turkami w odkrytem polu, dynamitardzi przygotowują wciąż nowe zamachy. Świeżo właśnie w Larissie policja grecka aresztowała 21 Bułgarów, przy których znaleziono większe zapasy dynamitu. Władze greckie wydały aresztowanych dynamitardów rządowi tureckiemu i dnia 29 maja przetransportowano ich na pokładzie parowca „Olimpja" do Saloniki. Fakty te świadczą, że zaciekłość rewolucjonistów bułgarskich nie słabnie w walce, lecz przeciwnie wzmaga się coraz bardziej i że ostatecznie może wywołać poważniejsze konflikty.

Konstantynopol 2 czerwca. Z wilajetu adryanopolskiego nadeszły doniesienia o zaciętych starciach z trzema bandami we wsi Sarokina. — Banda uprowadziła greckiego notabla Niko Albantisa. Notabla ukrzyżowano. — Patrole znalazły notabla już nieżywego na krzyżu. Władze w wilajetach otrzymały doniesienia ze strony tureckich konfidentów, jakoby bułgarskie komitety sprowadziły 30.000 karabinów. Skutkiem tego odbywają się zbytnie rewizje domowe.

Konstantynopol 2 czerwca. Według sprawozdań konsularnych w Monastyrze we wszystkich walkach z bandami w ostatnich czterech tygodniach w tym wilajecie, ludność mahometańska walczyła po stronie tureckiej i żandarmów. — Wprawdzie z rozmaitych miejscowości nadchodzą doniesienia o rzekomych wykroczeniach jakich ta ludność się dopuszcza, wprawdzie tutejsze koła dyplomatyczne rozumieją rozgoryczenie ludności, są jednakże zdania, że ten współudział ludności w walkach z bandami, rozbudzający nienawiść i instynkta ludów, tworzy wielkie niebezpieczeństwo i Porta powinna jak najsurowiej przeciw niemu wystąpić.

Konstantynopol 2 czerwca. Wydelegowana komisja do zbadania zajść w Smerdesz, na żądanie austr.-węg. i rosyjskiego ambasadora odjechała na miejsce.

Skoplie 2 czerwca. (Tel. wł.) Planowane jest wypędzenie stąd kilku podejrzanych Bułgarów.

Porta obawia się silnie ruchu rewolucyjnego w okolicach Skoplij.

Konstantynopol 2 czerwca. (Tel. wł.) Według poniższych wiadomości wielka część Albańczyków z Luna Hassi i Reka podjęła na nowo opozycję przeciw reformom. Jest to więc drugi ogień, w który Portę biorą jej „wierni poddani".

Straszne katastrofy.

Ameryka północna jest widownią olbrzymich żywiołowych katastrof. Wezbrały rzeki: Missisipi, Missouri, Ohio, Kansas. Setki kilometrów kwadratowych pod wodą. Równocześnie olbrzymie przestrzenie lasów płoną. Szalejące orkany roznoszą ogień. Wszędzie panika. Ludzie uciekają z miast zagrożonych. Niektóre miejscowości formalnie opustoszałe.

Oto szereg najnowszych wiadomości:

Atlanta 2 czerwca. W miejscowości Gainsvile szalał wczoraj w południe groźny torrado, który zerwał i rozsypał zupełnie kilkanaście domów, oraz porywał ludzi przechodzących unosząc ich w górę i ciskając na daleką odległość. Według przypuszczeń 200 ludzi utraciło życie. — Młyn bawełny uległ prawie zupełnie zniszczeniu. W młynie tym 80 osób utraciło życie.

Gainsville jest miastem, leżącym w stanie Georgia Ameryki Półn., którego głównym miastem jest Atlanta.

Kansascity (stan Missouri) 2 czerwca. Most kolei Union-Pacifice nad rzeką Kansas zawalił się. Dwadzieścia siedm osób utonęło. Pięć mostów, które łączyły część miasta leżącą w Missouri z miastem Kanzas uniosła woda.

Kansascity 2 czerwca. Ogólne położenie nic się nie poprawiło. Poszczególne linie kolejowe uszkodzone. Druty telegraficzne i telefoniczne wszędzie przerwane. Mimo wszelkich usiłowań nie można się było porozumieć z mieszkańcami z tamtej strony rzeki, — wobec tego obawiają się poważnie o ich los. Zorganizowany komitet ratunkowy zaopatrnje w pożywienie tysiące ludzi. Policja otrzymała rozkaz natychmiastowego zabijania ludzi, którzyby plądrowali domy.

Nowy Jork 2 czerwca. Według niepotwierdzonych jeszcze dotąd wiadomości w Kanzascity utonęło 200 osób. — Ludzie, którzy zdołali schronić się do wyżej położonej części miasta, donoszą, że 50 ludzi, ratując się przed wodą, zginęło. Woda wzięła ogromny rezerwoar z oliwą, który płynąc z rozmachem, zburzył 4 mosty. Na mostach tych znajdowało się tysiące osób, które przypatrywały się powodzi. Department wojenny wysłał ogromny most pontonowy, by przywrócić komunikację w Kanzascity. Wysłano również do Kanzascity wielką ilość łodzi i środków żywności.

ZE ŚWIATA

Dziwny dramat rodzinny. — Tragiczna śmierć posła włoskiego. — Mikrob ciemności.

Dziwny dramat rodzinny. W posiadłościach zamożnego obywatela rosyjskiego pod Odessą, p. Stefana Monastyrskiego, rozegrał się niezwykły dramat rodzinny. Bogaty p. M. sprowadził do siebie z Grodna szansonetkę wiedeńską, Annę Gunstnagel, która używała na scenie pseudonymu baronówna v. Nagel — i prowadził z nią wesołe życie. Brat jego Aleksy, zgorszony postępkiem brata, postanowił zmusić ją do wyjazdu. Gdy usiłowania jego były bezskuteczne, rozstrzygnął rzecz inaczej. Gdy Stefan wyjechał do Odessy, lokaj Mikołaj zastał pewnego dnia drzwi pokoju Aleksego zamknięte, a wewnątrz nie dosłyszał żadnego szmeru. Przywoławszy parobka wyważył drzwi i wtedy oczom jego przedstawił się straszny widok. Na zrenienin przy ścianie wisiał Aleksy, a na łóżku leżała uduszona „baronówna". Aleksy zostawił kartkę, w której pisze, że ta kobieta chciała go swojem ciałem przekupić i zmusić do pozostawienia jej w spokoju. „Zadusiłem ją". Przez czyn mój chciałem umoralnić na przyszłość Stefana. „Nie jestem mordercą. Niech niebo zlituje się nademną. Kochałem brata nad życie".

Stefan Monastyrski, pozostały przy życiu brat, dostał pomięszania zmysłów.

* * *

Tragiczna śmierć posła włoskiego. W Massa-Carrava obrano nowego posła do parlamentu włoskiego, pana Corsi. Corsi przyjechał do tego miasta w celu wypowiedzenia mowy dziękczynnej swoim wyborcom. Całe miasto przygotowało się do entuzjastycznego przyjęcia. Tłum stanął pod oknami ratusza z muzyką na czele, z chorągwiami i oznakami. Ale już na dworcu Corsiemu zrobiło się niedobrze, osłabionym głosem szepnął do burmistrza, który zmuszony był go podtrzymać. „Panie, pan trzymasz tylko trupa. Nie wiem co mi jest, ale serce... serce..." Nie mógł mówić więcej. Zbladł i opadł na krzesło. Po chwili westchnął. „Ach moje dzieci" i umarł. To działo się wewnątrz ratusza. A na dworze muzyka grała fanfary tryumfalne, krzyczano evviva Corsi! Czekano na posła, tymczasem w oknie ratusza pojawiła się czarna chorągiew. Na balkonie pojawił się urzędnik i oznajmił zebranym o śmierci Corsiego. Salę ratuszową, w której umarł poseł, zamieniono w kaplicę. Setki i tysiące zaczęły napływać do ratusza, chcąc zobaczyć trupa. Corsi należał do partji republikańskiej.

* * *

Mikrob ciemności. Górnicy w Westfalji dotknięci są epidemiczną chorobą, która sprowadza anemję, puchlinę wodną a bardzo często śmierć. Doktorzy odkryli, że chorobę powoduje pasożyt, który czepia się ludzi, żyjących zdala od światła słonecznego. Około 20.000 górników padło ofiarą zarazy, ale kobiety ich i dzieci, które nie pracują w głębiach, są zupełnie zdrowe.

175.000 godzin snu.

Dotychczas słyszeliśmy o nadmiernie długich snach tylko w bajkach i legendach, lub też w opowieściach o fakirach indyjskich, którzy nawet podobno pozwalają się żywcem dać zagrzebać na parę tygodni, a nawet miesięcy i po upływie oznaczonego czasu znów budzą się do życia.

Jednakże istnieje stwierdzony niejednokrotnie fakt nadmiernie długiego snu, prawdopodobnie pozbawionego zupełnie sennych widzeń, bez gorączki i bez widocznej chorobliwej przyczyny.

Takim zdumiewającym snem spała przez lat przeszło 20, czyli przez 175.000 godzin niejaka Małgorzata Boyenwal w Thenelles we Francji, przebudziwszy się zaś, zmarła w dni kilka. Fakt ten nie jest bynajmniej efektownym pomysłem francuskich reporterów, ale faktem naukowym, stwierdzonym przez uczonego tej miary, co Charcot, który czynił nad śpiącym bardzo ścisłe badania. Niema tu mowy o żadnym szwindlu. Matka śpiącej była wprawdzie bardzo biedna, ale brała od przychodzących obejrzeć śpiącą tak mało, że ledwie to wystarczyło na jej wyżywienie. Przy tem nie chciała nigdy szukać w ten sposób źródła dochodu.

O początku snu chorej opowiadają co następuje: Małgorzata była to istota pracowita, ale skłonna do nerwowych ataków. Była bardzo piękna, o świeżej cerze i miłem obejściu i nic dziwnego, że podobała się jakiemuś młodemu chłopakowi, którego nad życie pokochała i dała się skłonić do romansu zakończonego niestety smutną katastrofą.

Niedługo danem jej było być matką. Dziecko umarło wkrótce po narodzeniu, a w okolicy rozeszła się wieść, że Małgorzata miała śmierci dopomódz. Ohydna ta plotka doszła do uszu nieszczęśliwej kobiety i napełniła jej duszę takiem przerażeniem, że gdy pewnego razu któraś sąsiadka zawołała znienacka „żartując": „żandarmi idą po ciebie!" Małgorzata dostała nerwowych kurczów, a potem wpadła w sen, z którego nie obudziła się aż po 20 latach. Miała wtedy lat 22, a obudziła się dopiero 42-letnią kobietą. Przez ten czas karmiono ją mlekiem, wlewając je przez zaciśnięte zęby śpiącej do gardła, lub kawałeczki siekanego mięsa. Wskutek nieustającego leżenia Małgorzata w końcu dostała zapalenia płuc, a potem wpadła w suchoty, które dokazały tego, czego nie potrafił żaden lekarz — obudziły śpiącą, ale na parę dni tylko przed śmiercią. Widocznie bliskość śmierci pobudziła cały organizm. Chora uczyniła pierwszych kilka niepewnych ruchów. Twarz jej przez 20 lat nieruchoma, kamiennie spokojna, nabrała życia i wyrazu bezmiernego bólu. W dwa dni później wymówiła pierwsze wyrazy. Pytała się o swojego dziadka, który umarł gdy miała lat 13, zadała jeszcze kilka innych pytań, w końcu westchnęła „Cóżem zrobiła, aby tak cierpieć" i umarła wśród ciężkiego duszącego kaszlu.

Matka śpiącej nie dała robić sekcji na trupie.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś środa Suchy dzień, Erazma biskupa męczennika i Klotyldy królowej; we czwartek Franciszka Carac. i Kwiryna biskupa.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 39, zachód przypada o godz. 7 minut 36, długość dnia godzin 15 minut 57.

Z dnia na dzień.

Bielany w r. 1789.

Jak się ludzie przed stu laty na Bielanach bawili?

Niemamy w Krakowie poety, któryby nam to dźwięcznym rymem przypomniał.

Warszawa jest pod tym względem szczęśliwszą. Posiada swojego Or-ot'a, który jej stare mury tak serdecznie ukochał i rad opiewa minione dawno czasy.

I teraz z okazji Zielonych Świąt wskrzesza w „Kurjerze Warszawskim" obraz Bielan z roku 1789.

Wysoko stoi ogromne słońce,
Wznoszą się k'niemu pyłu tumany,
Mkną od rogatek ludu tysiące,
Wszystkich cel wspólny brata: Bielany!
Jedni w pojazdach, drudzy piechotą,
Ten w aksamitach, ów kurcie lichej,
Lecz wszyscy spieszą z równą ochotą
Do kamedulskiej pustelni cichej,
Parskają czwórki i szóstki koni,
Lśnią od galonów hajduckie straże,
Śmiech dam czarownych w powietrzu dzwoni
I senatorskie migają twarze.
To włos peruki wypudrowanej,
To order błyśnie w chmurach kurzawy,
A bokiem drogi patrząc na pany,
Stąpają łyczki z przedmieść Warszawy.

Rojno, gwarno i huczno, sam król Jegomość zjechał ze swoim dworem do Bielańskiego lasku. Lud się bawi, póki go głos dzwonka na modlitwę do kościoła nie zawezwie. Po Nieszporach procesja.

Szumią na drzewach liście wiośniane,
Modlitwę Panu śpiewają ptaki
I dźwięki dzwonów rozkołysane
Mkną z biciem bębnów w zaziemskie szlaki.
Głów się pokornych fala kołysze,
Dostają skrzydeł duchy wzruszone, —
Zda się, głos Boży przerywa ciszę:
„Serca wierzące — błogosławione!..."

Potem znowu zabawa wre, aż wreszcie słońce gaśnie i wschodzą pierwsze gwiazdy na modrym łanie nieba. Powoli bielański lasek cichnie.

Jadą pątnicy pyłem owiani,
Toczą się bryki, powozy, wózki —
Tu się rozlegnie śmiech pięknej pani,
Ówdzie madrygał słychać francuski.
I wreszcie... spokój zapada głuchy
I gaśnie modlitw ostatnia nuta,
I tylko w mroku snują się duchy
Jana Kaźmierza i Korybuta...

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Ministerjum handlu zamianowało asystentami pocztowymi: Dawida Tillingera, Józefa Schindlera do Stanisławowa, Józefa Hallemanna do Radziechowa, Bazylego Tychońskiego do Podwołoczysk, Juljana Gutkowskiego do Stryja, Augustyna Dratwa do Tarnowa, Ferdynanda Wolfa do Nowego Sącza, Bolesława Jaworskiego do Kołomyi, wreszcie praktykantów pocztowych: Kazimierza Hanusza Bochnia, Jakóba Antoniego Rachniowskiego Jasło, Jana Józefa Wilczka Tarnów, Jana Ziembę Przemyśl, Gustawa de Löwenhaupt Cordiera Tarnów, Bazylego Włodzimierza Procyszyna Mikołajów, Stefana Dubila Żywiec, Adama Kazimierza Kosteckiego Skała, Adolfa Prochyrę Przemyśl, Jana Podolańczuka Kraków, Stanisława Jakubowskiego Przemyśl, Jana Cyrkowicza Gorlice, Stanisława Obarzanowskiego Rzeszów, Jana Szydłowskiego Stanisławów, Piotra Susołowskiego Łańcut, Marjana Michała Freunda Przemyśl, Edwarda de Lehenstein Werndla Kraków, Andrzeja Muniaka Kraków, wszystkich dla okręgu galic. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, zaś dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła nowomianowanych: Haasego i Bobrowskiego do Buczacza, Kubczaka do Drohobycza, Budzynowskiego do Brzeżan, Przetockiego i Podgórskiego do Sanoka, Cordiera do Dąbrowy, Kupczyńskiego do Czortkowa, Kellera i Iwasiuka do Husiatyna, Podolańczuka do Gorlic, Kyca do Niska, Smarzewskiego do Kołomyi, Szydłowskiego do Kałusza, Orosza do Podwołoczysk, Sijaka do Chrzanowa i Dcskowskiego do Śniatyna, pozostawiając wszystkich innych w dotychczasowem miejscu służbowem.

Jaworzno 29 maja. (Pogrzeb notarjusza. — Wychodzcy za chlebem. — Potworek). W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb tutejszego notarjusza dra Józefa Czermaka, który po dłuższej chorobie zakończył życie w 45 roku. Zmarły odznaczał się szlachetnością charakteru i wysokiem wykształceniem. W oddaniu mu ostatniej posługi wziął udział prócz rodziny nietylko wszystkie urzędy, korporacje miejscowe i tłumy publiczności, ale przybyło wielu znajomych i przyjaciół nieboszczyka ze stron dalszych, między innymi kolega jego szkolny dr Balcer z Krakowa i druh serdeczny poeta Kasprowicz ze Lwowa. Zmarły pozostawił wdowę i dwie córki. Cześć jego pamięci.

W bieżącym miesiącu wracali z Prus przez Jaworzno wieśniacy Rusini z powiatu cieszanowskiego, których niesumienny agent tamtejszy wysłał na robotę. Przybywszy do Mysłowic napróżno czekali na jakiego pracodawcę. Przeżywszy zasoby, które z Cieszanowa zabrali, musieli pieszo o chłodzie i głodzie wracać do domu. Nędza tak ich przycisnęła, iż starali się tutaj obuwie lub sukmany sprzedać na zakupno żywności. Niesumiennego agenta z Cieszanowa powinno tamtejsze starostwo pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

W nocy 16 b. m. chciało się kilkunastu wieśniakom ze żmigrodzkiego przekraść przez granicę pruską, by udać się do Ameryki, między nimi młodzieńcy w roku poborowym. Idąc do Trzebini pieszo, a nieznając okolicy, przeszli w ciemności zamiast na pruską granicę, na rosyjską. Straż pograniczna po wezwaniu ich, którego nie rozumieli, dała ognia, a oni szukać musieli ratunku w ucieczce. — Jeden z nich, chłopak 20-letni, przybył nad ranem do Ciężkowic zmęczony i spłakany, pełen strachu o ojca i znajomych. Zdaje się, że musieli ocaleć wszyscy i za dnia do Prus przejść, gdyż żadnych o nich dalszych wiadomości nie można było zasięgnąć.

Przyszło tu na świat dziecię płci żeńskiej, mające dwie twarze zupełnie wykształcone i połączone z sobą, o 3 oczach, 2 nosach, 2 ustach i uszach. — Czaszka i mózg, tudzież stos pacierzowy nierozwinięte należycie. Dziecię to zmarło, zaraz zostanie przesłane do muzeum anatomicznego w Krakowie.

Tarnów 1 czerwca. (Wizytacja kanoniczna. — Dary dla pogorzelców. — Zamiast wieńca. — Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem). Tarnowski biskup ks. L. Wałęga powrócił w piątek 29 maja z wizytacji kanonicznej dekanatu radłowskiego. Z końcem bieżącego miesiąca wyruszy znowu w podróż wizytacyjną, — tym razem do dekanatu Staro-Sądeckiego i Łąckiego w następującym porządku: dnia 30 czerwca popołudniu oraz 1 i 2 lipca br. zabawi ks. biskup w Starym Sączu; dnia 3 lipca będzie w Barcicach; dnia 4 i 5 będzie w Piwnicznej, dnia 6 i 7 w Nawojowej; dnia 8 w Żeleźnikowej, dnia 9 w Biegonicach; 10 i 11 lipca w Jazowsku; dnia 12 i 13 w Łącku; dnia 14 i 15 lipca w Kamienicy; dnia 16 i 17 w Ochotnicy; 18 i 19 lipca w Krościenku; dnia 20 w Sromowcach Niżnych; dnia 21 lipca w Szczawnicy; 22 w Tylmanowej; dnia 23 w Czarnym Potoku; dnia 24 w Łukowicy; wreszcie 25 w Przyszowy, skąd powróci do Tarnowa.

* Dla pogorzelców Biecza ofiarowała tarnowska Rada miejska kwotę 100 koron; a dla pogorzelców Mikulińiec 50 koron.

* Zamiast wieńca na trumnę śp. Walentego Tarsińskiego, kierownika szkoły imienia Kościuszki, złożyli nauczyciele szkoły wydziałowej męskiej w Tarnowie 4 korony na Bursę dla synów nauczycieli ludowych, i 4 korony na Dom dla nieuleczalnych w Tarnowie.

Uczniowie szkoły im. Kościuszki złożyli na Dom dla nieuleczalnych 6 koron, a uczniowie szkoły im. Kenarskiego na Towarzystwo szkoły ludowej 7 k.

Grono nauczycielskie szkoły im. Brodzińskiego złożyło kwotę 9 koron na Towarzystwo Szkoły ludowej; — a grono nauczycielskie szkoły żeńskiej im. Staszica na ten sam cel 5 koron.

* Egzamin dojrzałości uczniów zwyczajnych seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie odbył się pod przewodnictwem radcy krajowego p. T. Tokarskiego.

Świadectwa dojrzałości uzyskali: 1) Biedak Franciszek, 1) Budzioch Franciszek, 3) Czupryna Alojzy, 4) Dziuban Feliks, 5) Fijał Wiktor, 6) Gębski Jan, 7) Janiga Stanisław, 8) Kluza Paweł, 9) Koza Bolesław, 10) Kuśnierz Jan, 11) Litera Józef 12) Michalik Paweł, 13) Naleziński Władysław, 14) Róg Stanisław, 15) Ruman Jakób, 16) Skórka Jan, 17) Sowiński Henryk, 18) Traciłowski Stefan, 19) Wiinarski Franciszek, 20) Witek Stanisław, 21) Zając Antoni, 22) Zmarzły Władysław.

Reprobowano jednego ucznia; poprawkę z jednego przedmiotu po wakacjach pozwolono złożyć siedmiu uczniom.

Z powodu kradzieży wykrytych ostatniemi czasy przy pociągach dyrekcja kolei zwraca uwagę publiczności na to, że według postanowień § 50 regulaminu ruchu dla kolei żelaznych, względnie art. 3 międzynarodowej umowy o przewóz, drogie kamienie, perły prawdziwe, precyoza i inne kosztowności równie pieniądze, wykluczone są od przewozu koleją żelazną jako pakunek i mogą być przyjmowane do przewozu tylko pod pewnymi warunkami zastrzeżonymi osobnymi przepisami. W myśl § 89 regulaminu ruchu kolej żelazna za przedmioty od przewozu wyłączone lub których przewóz warunkowo tylko jest dozwolony, albo jeżeli posyłający zaniedbał zastosować środki bezpieczeństwa dla tych przedmiotów przepisane, wolna jest od wszelkiej odpowiedzialności z umowy o przewóz wynikającej.

Z Dębna donoszą: Dnia 4 czerwca wyrusza młodzież włościańska z kilku szkół do Krakowa pod przewodnictwem ... dziekaniego M Miki. Wyjazd pociągiem rannym. Po wysłuchaniu Mszy św. zwiedzanie pamiątek naszych polskich, w końcu zabawa w parku dra Jordana. Powrót wieczorem.

Egzamina państwowe. D. 29 we Lwowie zdały w namiestnictwie egzamin z rachunkowości państwowej i kupieckiej panie Stefanja Wanatowicz z Sanoku i Olga Landa z Krakowa.

Rada nacz. stronnictwa ludowego, którego organem jest „Kurjer lwowski" odbyła w piątek doroczne posiedzenie. Wybrano na niem do Rady naczelnej p. Henryka Rewakowicza, wiceprezesami posła Jakóba Bojkę i dr Szymona Bernadzikowskiego. Sekretarzem I wybrano posła Jana Stapińskiego, II sekretarzem p. Fr. Jaworskiego. Skarbnikiem p. Włodzimierza Czarneckiego.

Na posiedzeniu tem powzięto następującą rezolucję: Rada naczelna polskiego Stronnictwa ludowego uznaje dzień poświęcony złożeniu hołdu pamięci Kościuszki, jako święto ludowe. Dniem dorocznego obchodu ma być dzień 4 kwietnia, lub jeśli ten dzień jest powszedni, najbliższa niedziela.

Katastrofa kolejowa. Pociąg jadący w dniu 28 maja do Rosenheim wykoleił się o g. 11 w nocy w odległości 2 klm. od stacji. Hamowniczy zginął, trzy osoby z personalu kolejowego i trzech podróżnych ciężko rannych. Wagon osobowy III kl. i wagon pakunkowy zdruzgotane. (C. k. Biuro „telegraficzne" koresp. podało tę wiadomość w dniu 30 maja w nocy. — Przyp. red.).

Z Jasła donoszą nam: W dniu 28 maja pociąg dążący o godz. 8 wieczorem do Rzeszowa, przejechał studenta trzeciej klasy gimnazjalnej Świdraka, rozrywając go na kilka części.

Wystawę sportową otwarto w Warszawie w sobotę dnia 30 maja.

Niesłychany pożar. Na Sachalinie ogień niszczy lasy w najokropniejszy sposób. Pożar objął przestrzeń kilkunastu tysięcy morgów i zagraża punktom zaludnionym. Kilka wsi spłonęło doszczętnie. Pożar szerzy się dalej. Walka z ogniem niemożliwa.

Słuszna kara. Otrzymujemy z Rzymu następującą depeszę: Ojciec św. oświadczył, że nie będzie mógł przyjąć prezydenta Loubeta w Watykanie. Decyzja Ojca św. jest słuszną karą za prześladowanie Kościoła we Francji.

Fundacja im Prusa. Dzięki inicjatywie „Kur. Codz." powstała w Warszawie myśl utworzenia funduszu stypendjalnego im Bolesława Prusa.

Ofiarki od 40.000 rub. przeznaczają inicjatorowie na koszta wychowania dzieci niezamożnych i pozbawionych zdolności do pracy literatów i dziennikarzy, lub pozostałych po nich sierot. — Składki na ten cel zbierają redakcje pism.

Zawsze uciemiężeni. Rusini galicyjscy, ukraińcy, grupujący się koło „Diła", postanowili nie wziąć udziału w zjeździe dziennikarskim w Pilźnie z tego powodu, że w kongresie biorą udział i „przedstawiciele szlachecko-polskiej partji, która nielitościwie i nieludzko gniecie lud ukraińsko ruski w Galicji".

Zawsze uciemiężeni!

Chorwaci a Madziarzy. Wczoraj przybyło tu kilku uczestników zgromadzeń słoweńskich, które się zajmowały zajściami w Chorwacji. Gdy tłum koło dworca kolejowego ciągle wzrastał, policja wysłała tamże dała kilka sygnałów alarmowych, by przywołać sukurs. Tłum zaatakował następnie policję i pociągnął przed uniwersytet, gdzie go rozproszyła policja i żandarmi. Mimo tego demonstracje w mieście trwały dalej, aż zarekwirowane wojsko zamknęło ulice i przywróciło spokój. Wiemy w jaki sposób wojsko i policja węgierska orzywracają spokój.

Powodzie w Ameryce. Podczas wylewu w północnem Topeka utonęło najmniej 150 ludzi. Wielu ludzi jeszcze nie odszukano. Cała północna część miasta jest zalana. Od piątku przebywa 87 osób w spichrzu na zboże, gdzie się schronili. Jeżeli spichlerz pod naporem wody nie runie, spodziewają się, że będzie można ich uratować.

Nowy port w Bułgarji. Dzisiaj odbyło się otwarcie nowego portu w Burgos.

W Czarnogórze zaprowadzono monopol tytoniowy. Koncesję otrzymało towarzystwo akcyjne w Wenecji na 15 lat

Jubileusz Petersburga. „Burmistrzowie, którzy zastępowali obce stolice na uroczystości w Petersburgu, wyrażają się z całem uznaniem o gościnnem i serdecznem przyjęciu, jakiego doznali ze strony burmistrza Lilianowa, jego pomocnika, oraz ze strony całej reprezentacji miejskiej", — tak piszą gazety rosyjskie.

Prześladowanie kościoła we Francji. W niedzielę po południu usiłowano urządzić antyklerykalną demonstrację na placu de la République. Zarządzenia wydane przez policję przeszkodziły zawczasu demonstracji. Mimo tego udało się jednak grupom anarchistów przedostać się na „giełdę pracy", gdzie właśnie odbywało się zgromadzenie socjalno-demokratyczne. Przyszło do bitek. Anarchiści rozbili zgromadzenie. Wiele osób zraniono. Policja wkroczyła i przedsięwzięła wiele aresztowań. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także radny municypalny Fribourg. Także jeden policjant odniósł zranienia (tel. z Paryża).

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 3 czerwca.

Włościanie z Tarnopolskiego, którzy zabawią tu do jutra, wysłuchali wczoraj rano nabożeństwa w kościele OO. Dominikanów, poczem grupami zwiedzali kościoły, muzea i pamiątki Krakowa. Na kamieniu pamiątkowym przysięgi Kościuszki złożyli wieniec, taki sam, jak dnia poprzedniego na pomniku Mickiewicza. Po obiedzie udali się gremialnie na Kopiec Kościuszki, gdzie fotograf p. Edward Pierzchalski, zrobił zdjęcie olbrzymiej grupy około 500 ludzi liczącej. Wieczorem komitet podejmował gości w Parku dra Jordana.

Gremjum aptekarzy Galicji zachodniej odbyło w sobotę w Krakowie walne zgromadzenie pod przewodnictwem seniora p. Łuczki z Podgórza. W obradach wzięło udział około czterdziestu właścicieli aptek z Galicji zachodniej. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności gremium i udzielono mu absolutorjum, a zarazem wyrażono uznanie i zaufanie. Interpelowano zarząd, jakich zamierza użyć środków, aby uchylić skutki znanego orzeczenia trybunału administracyjnego w sprawie niesprzedajności aptek. Starszy p. Łuczko odpowiedział, że orzeczenie trybunału administracyjnego odnosi się tylko do trzech aptek, co do których spór rozstrzygnął trybunał administracyjny; że krajowe władze polityczne nie otrzymały żadnych poleceń stosowania się do orzeczenia trybunału administracyjnego; że wreszcie ustawodawcza reforma ureguluje sprawę zadowalająco.

Podziękowanie. Od rodziny ś. p. Piaseckiego otrzymujemy następujący list: Pogrążeni w smutku i żałobie po stracie naszego męża i ojca nie jeste-

śmy w możności podziękować osobiście tym wszystkim, którzy mu oddali ostatnią posługę i uczcili jego pamięć. Pospieszamy przeto za pośrednictwem naszej prasy spełnić ciążący na nas obowiązek. Dziękujemy przedewszystkiem z głębi serca Wielebnemu O. Aniołowi, który eksportując nieboszczyka natchnionem słowem uczcił jego pamięć i zasługi; oraz Wielebnemu duchowieństwu, które raczyło wziąć udział w eksportacji. Dziękujemy również Towarzystwu wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863 r. i Towarzystwu weteranów tegoż powstania „Przytulisku", Towarzystwu gimnastycznemu „Sokół", Stowarzyszeniom „Przyjaźni", „Związkowi katol. robotników" i „Kasie pogrzebowej", za wzięcie gremjalnego udziału ze sztandarami i za uczczenie zmarłego serdecznemi słowy pożegnania; wreszcie przyjaciołom, znajomym i pobożnej P. T. Publiczności za oddanie ostatniej posługi naszemu mężowi i ojcu. Józefa Piasecka z córkami.

Z „Sokoła". W sobotę dnia 6 b. m. odbędzie się w tutejszem Towarzystwie wieczornica miesięczna dla członków i ich rodzin. Wzywa się członków do jak najliczniejszego współudziału.

Wyścigi. XVI zwyczajne Walne zgromadzenie członków założycieli Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konnych odbędzie się dnia 14 b. m. w kancelarji Towarzystwa przy ul. Wolskiej l. 5 o godz. 9 wieczór.

XI zwyczajne Walne zgromadzenie członków galicyjskiego klubu jazdy panów odbędzie się we wtorek dnia 16 b. m. o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Resursy, ulica Wolska l. 4.

Porządek obu posiedzeń: 1) Odczytanie protokołu. 2) Przyjęcie sprawozdania kasowego za rok 1902, ewentualnie udzielenie absolutorjum. 3) Załatwienie budżetu na rok 1903 i 4) Załatwienie wniosków członków wydziału i członków zwyczajnych.

Zlot lwowski. Przypominamy, że ostateczny termin zgłaszania się pań do współudziału w ćwiczeniach na zlot lwowski, zapada w tych dniach. Nader łatwe ćwiczenia wspólne dają możność współudziału wszystkim paniom, chociby dotychczas wcale gimnastyki nie uprawiały.

Z opery. Obsada partyj w zapowiedzianej operze Bizeta „Carmen", została, jak nas zawiadamia komunikat dyrekcji opery, zmieniona o tyle, że partję Micaeli odtworzy p. Lilly Esten, zaś partę don Josego śpiewać będzie p. Dianni. W roli namiętnej córki Kastylji, — rozmiłowanej a rozpustnej „cigarrera" wystąpi po raz pierwszy wytworna i dystyngowana śpiewaczka, primadonna opery la scala w Medjolanie p. Bel Sorel, — wedle ogólnej opinji krytyki zagranicznej najlepsza Carmen po słynnej p. Hermanji. — Gdy się zważy, że reszta partyj spoczywa w ręku takich artystów, jak p. Marek, Szymański, Kiczman i to przedstawienie dzisiejsze jest naprawdę interesującem.

W piątek „Manon" z p. Bohuss i p. Dianni w partji de Grieux.

W niedzielę „Carmen".

Zajście w teatrze. Przesadna gorliwość jednego z urzędników teatralnych wywołała w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami" niemiłe zajście. — Komitet, przyjmujący włościan, zakupił dla nich na to przedstawienie kilkaset miejsc na galerji. Włościan przybyło jednak znacznie więcej, tak, że pewna część miejsc nie miała i stali w przejściach. Podczas antraktu któryś z funkcjonarjuszy teatralnych polecił woźnym, aby ich usunąć. Oburzeni tem wszyscy włościanie teatr opuścili. Zajście to rozeszło się po mieście, wywołując oburzenie przeciwko dyrekcji, która jednak w danym razie wcale nie zawiniła, bo stało się to bez jej wiedzy.

Ostatecznie sprawę wyjaśnia list, przesłany przez prezydjum Komitetu urządzającego wycieczkę, na ręce dyr. Kotarbińskiego. List ten, którego odpis otrzymaliśmy, brzmi jak następuje:

Wielce Szanowny Panie!

W imieniu wszystkich uczestników wycieczki polskiej ze wschodnich powiatów kraju, poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia Wielce Szanownemu Panu najszczerszego podziękowania za chętne i pełne ofiarności urządzenie osobnego, a tak wspaniałego, przedstawienia sztuki „Kościuszko pod Racławicami" w dniu dzisiejszym.

Proszę przyjąć zapewnienie, iż wszyscy obecni z żywą wdzięcznością zachowają tę chwilę w pamięci i że ona nagrodziła nam w zupełności nieporozumienie, jakie się wydarzyło wczoraj z powodu choroby Pana.

Z wyrazem prawdziwego poważania i życzliwości. Następują podpisu ks. prałata Gromnickiego, ks. Rakszyńskiego, posłów Cieleckiego, Marjana Błażowskiego i Jana Wielowiejskiego.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Marcina Zwolińskiego, Alfreda Korzeniowskiego, Witolda Kedena i Józefa Mazurkiewicza.

Towarzystwo tatrzańskie. W niedzielę dn. 14 czerwca 1903 r. o godz. 5 po południu odbędzie się w Krakowie w sali posiedzeń Rady miasta (drugie piętro), nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego.

Na porządku dziennym: Sprawa budowy schroniska przy Morskiem Oku.

Krakowska Izba adwokacka, odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta prof. dra Rosenblatta. W wyborach uzupełniających wybrany został dr Samuel Tilles członkiem Wydziału Izby; członkami Rady dyscyplinarnej wybrani pp.: dr Michał Ichheiser, dr Bronisław Olearski, dr Ferdynand Maiss z Bochni, dr Stanisław Tomik i dr Adam Bobilewicz; zastępcami pp. dr Tadeusz Bednarski, dr Zygmunt Lax i dr Stefan Kirchmajer. Zastępcą prokuratora dr Faustyn Jakubowski.

„Choroba krakowska". Komisja sanitarna Rady miejskiej, na posiedzeniu sobotniem, w którem wzięło też udział grono zaproszonych przez prezydenta lekarzy omawiała objawy nowej choroby i wyraziła jednomyślnie zdanie: 1) że choroba, której kilkanaście przypadków pojawiło się w Krakowie w czasie od 10 do 20 maja, jest zbliżona do influenzy, odznacza się umiejscowieniem zmian chorobowych w twarzy, a w szczególności powstawaniem obrzęków i zaczerwienienia powiek; 2) że przebieg jej jest wogóle łagodny, a wcale nie niebezpieczny, 3) że nie jest zaraźliwą.

Składki. Na Weteranów 1831 r. w m. maju r. b. złożyli: p. Józefa Bielska 20 koron.

Rozdano w tymże miesiącu żołdu narodowego pomiędzy Weteranów: najem pokoju na biura, usługę, druki, portorja i t. p. razem kor. 280 82 hal.

Wydatek ten zaspokojono z oszczędności poprzednich miesięcy.

Wieczór humorystyczny p. Gustawa Fischera, który się odbędzie we czwartek w teatrze ludowym, obejmuje następujący program: „Zielona szlachta", obrazek charakterystyczny; „Józef Rajszower-afiszer", obrazek z życia aktorów prowincjonalnych; „Chory z urojenia", scena komiczna z Moliera; „Dlaczego pan Jan się nie żenił", scena z życia myśliwskiego, a rozpocznie „Pan Śniadańkiewicz", figura jakich wiele.

Bilety wcześniej nabyć można w magazynie pana W. Fenza. Rynek główny i róg ul. Szewskiej.

Samobójstwo. Na cmentarzu krakowskim, na drzewie koło muru naprzeciw rogatki warszawskiej, powiesił się wczoraj po południu nadkonduktor kolejowy Mikołaj Kamiński, ojciec pięciorga dzieci. Samobójcę dostrzegł między godziną 3 a 4 koszący trawę robotnik. Przeciął on natychmiast kosą sznur i wezwał pomocy. Przybyłe pogotowie mimo przeszło godzinnego wysiłku nie było wstanie przywrócić go do życia. Lekarz miejski dr Zipoth stwierdził śmierć a komisarz policji dr Krupiński spisał protokół i wydał potrzebne zarządzenia.

Przy zwłokach znaleziono długi sztylet wyjęty z laski, 18 halerzy, okulary, scyzoryk i list, w którym Kamiński przeprasza rodzinę, że popełnia samobójstwo, błogosławi dzieci a najstarszemu synowi każe się zaopiekować rodziną.

Złodziej od frontu. Pani Franciszka(?) Gleisscheib na Kazimierzu, ulica Krakowska l. 56, kupiła 4 litry mleka, aby je zakisić w dwóch garnkach. Dla większego bezpieczeństwa przed złodziejem, zamiast do szafki spiżarnianej w sieni, postawiła 2 garnki z mlekiem na gzymsie I piętra przed oknem frontowem. Jakże się jednak zdziwiła nazajutrz rano, kiedy garnki z przed okna znikły. Złodziej przystawił w nocy drabinę i mleko sprzątnął, nim się zdążyło zakisić.

Aresztowanie ajenta emigracyjnego. Policja aresztowała na dworcu kolejowym 40 letniego Jana Duja z Parochwi w powiecie mieleckim. Duj jechał w towarzystwie 6 włościan, których wiózł do Ameryki, wyłudziwszy wprzód od nich pieniądze.

Żydzi w Rynku. Przy rogu Rynku głównego i ulicy Szewskiej w domu hr. Józefa Wodzickiego, gdzie od wielu lat istniała katolicka księgarnia dra Wł. Milkowskiego, mieści się obecnie od paru dni żydowski sklep z linoleum i ceratą. Właściciel sklepu nie zamieścił przezornie na szyldzie swej imiennej firmy i dzięki temu postępowi cieszy się dość znaczną chrześcijańską klientelą.

NEKROLOGJA.

Ś. p. Jędrzej Bryg, obywatel m. Tarnowa, zmarł w Tarnowie, przeżywszy lat 71.

Ś. p. Marja Strusińska, córka kontrolora urzędu cłowego w Tarnowie, zmarła w Bączarce, w 21 roku życia.

Ś. p. Karol Cieśla, obywatel miasta Tarnowa i były muzyk zmarł w Tarnowie, przeżywszy lat 82.

Ś. p. dr Karol Kaczkowski, dyrektor szpitala powszechnego w Krośnie, zmarł tamże 25 maja.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę 3 czerwca: „Carmen", opera w 4 akt. S. Biseta. (Występ Bel Sorel).

We czwartek 4 czerwca: „Na dnie", sceny z życia Gorkiego.

W piątek 5 czerwca: „Manon", opera w 4 akt. J. Massenet'a. (Występ Dianiego).

W sobotę 6 czerwca: „Dwie szkoły", kom. w 4 akt. Capus'a. (Nowość).

W niedzielę 7 czerwca: „Carmen", opera w 4 akt. S. Biseta.

Opieka nad więźniami.

Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami, od lat ośmiu istniejące w Krakowie, odbyło w sobotę w południe walne zgromadzenie, pod przewodnictwem prezesa, p. nadprokuratora państwa dra Władysława Wędkiewicza, z udziałem niezwykle licznego grona członków.

Oto przebieg posiedzenia.

Przewodniczący podaje do wiadomości zebranych, że rząd obiecał przyjść z pomocą materjalną towarzystwu; oraz konstatuje brak zakładu poprawczego dla młodych przestępców, podczas kiedy w innych krajach monarchji jest takich zakładów 16, w Galicji niema ani jednego.

Skarbnik towarzystwa dr Franciszek Bujak składa sprawozdanie kasowe. Pokazuje się, że dochody Towarzystwa wynosiły w roku ubiegłym 1629 koron 67 hal., wydatki 993 k. 40 h. Od początku istnienia do końca roku 1902 wpłynęło 12.202 k. 44 h. a wydano w tym czasie 9749 k. 34 h. Do funduszu żelaznego na utworzenie i utrzymanie „Domu pracy" przelano 2.430 k. a przez dołączenie procentów fundusz ten wzrósł do kwoty 2.864 kor. 33 hal.

P. Teodor Kalitowski składa sprawozdanie z czynności wydziału. Sprawozdanie stwierdza, ogromny rozwój działalności dobroczynnej towarzystwa. Do towarzystwa zgłosiło się 96 ex więźniów, z których 26 uwzględniono i przyjęto pod opiekę. Siedmiu ex-więźniów lat poprzednich udało się dostarczyć zarobku i umieścić w rzemiośle. Gotówką wsparto 26 w narzędzia robocze, w odzież zaopatrzono 5. Niektórzy z nich stali się dobrymi członkami społeczeństwa.

W końcu sprawozdawca wspomniał, że się znalazł bezimienny filantrop, który na założenie kolonji poprawczej dla młodych przestępców ofiarę jeden ze swoich folwarków i upoważyć pragnie pewną kwotą.

Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyboru nowego zarządu:

Przewodniczącym ponownie wybrano p. radcę dworu dra Władysława Wędkiewicza; zastępcą tak samo ponownie radcę sądu kraj. wyższego p. Teodora Nałęcz Kalitowskiego, sekretarzem zastępcę prokuratora p. Józefa Ptasia; skarbnikiem ponownie radcę sądu kraj. wyższego dra Franciszka Bujaka.

Do dyrekcji weszli ponownie: ks. kan. dr. Stanisław Spis, prof. Uniwersytetu; dr Władysław Markiewicz; adwokat krajowy dr Julian Morelowski, wiceprezydent sądu krajowego i dr Stanisław Tomik, adwokat krajowy. Rewidentem ponownie wybrany został dr Leo Cyfrowicz, profesor Uniwersytetu. Do wydziału weszli ponownie: prezydent miasta p. Józef Friedlein; profesor Uniwersytetu dr Edmund Krzymuski, radca sądu krajowego wyższego p. Mieczysław Szybalski, prof. Uniwersytetu i adwokat dr Józef Rosenblatt i adwokat dr Józef Steinberg; jako nowo wybrani: adwokat krajowy dr Ludwik Szalay; prokurator państwa, radca sądu krajowego wyższego p. Roman Doliński, p. J. Schneider.

Z sali sądowej.

Przed krakowskim trybunałem przysięgłych stawał wczoraj 26-letni Aleksander Piotrowski, wyrobnik z Libiąża Wielkiego, oskarżony o zamordowanie Feigli Fischerowej, żony właściciela sklepu z wiktuałami.

Rzecz miała się tak:

Dnia 9 marca r. b. o godzinie 8 i pół rano przyszedł Piotrowski do sklepu Fischerów, kazał sobie dać śledzi i chleba a po spożyciu ich już na wychodnem zażądał jeszcze funta kaszy i pół kwarty soli. — Kiedy jednak Fischerowa upomniała się o należność, Piotrowski po chwilowem szukaniu w kieszeniach oświadczył, że zapomniał wziąć pieniędzy z domu i wyszedł pozostawiając sól i kaszę.

W czasie gdy Piotrowski bawił w sklepie Fischer przygotowywać się do wyjazdu, w tym dniu bowiem wybierał się do Chrzanowa po zakupno towarów. I koło godziny 11 przed południem wyjechał, pozostawiając żonę w mieszkaniu samą. Kiedy Fischer wieczorem powrócił z Chrzanowa zastał sklep zamknięty na klucz — a koło sklepu tłum ludzi. Wszedłszy przez sień otwartą do izby zobaczył żonę leżącą na ziemi w kałuży krwi, ułożoną twarzą do ziemi. Fischerowa nie żyła.

W izbie szafa i kufer otwarte — ze szuflady sklepowej zabrano gotówkę w kwocie 14 do 16 koron. Prócz tego bieliznę i parę litrowych flaszek wina. Wedle orzeczenia lekarzy, przyczyną śmierci Feigli Fischerowej było porażenie mózgu i serca spowodowane urazem zadanym narzędziem tępem twardem, tylko rany na wardze i pod brodą zadane były prawdopodobnie nożem.

Podejrzenie o zbrodnię padło zaraz na Aleksandra Piotrowskiego, gdyż około godziny 2-ej popołudniu widziano go jak szedł od strony domu Frischerów i niósł w ręce jakiś tłumok a w kieszeni surduta miał litrową flaszkę z winem, którem częstował później Antoniego Kumanka, żaląc się przed nim, że rozbijał z nędzy, spowodowanej przez niechęć jego rodziców do żony.

Stawiony wczoraj przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ursla z płaczem przyznał się do winy morderstwa i grabieży.

Oskarżenie przeciw Piotrowskiemu wnosił zastępca prokuratora dr Pawłowski, obronę z urzędu prowadził obrońca p. Siebodziński, jako rzeczoznawców lekarskich powołano prof. dra Wachholza i dra Horoszkiewicza.

Ława przysięgłych po przeprowadzonej rozprawie zatwierdziła 10 głosami pytanie główne w kierunku zbrodni morderstwa w celu grabieży a trybunał na mocy werdyktu i na wniosek prokuratorji uznał Aleksandra Piotrowskiego winnym zbrodni rozbójczego morderstwa z § 134 i 135 u. k. i w myśl § 136 u. k. skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności wyroku. Rozprawie przysłuchiwały się całe tłumy żydów i żydówek.

TELEGRAMY.

Sejm.

Lwów 3 maja. Z Wiednia donoszą do „Gazety Narodowej", że według dotychczasowych dyspozycyj, sesja Sejmu galicyjskiego trwać będzie od połowy września do połowy października.

Zjazd słowiański.

Pilzno 3 maja. Po zwiedzeniu bardzo interesujących zakładów fabrycznych „Skodawerke", udali się uczestnicy zjazdu dziennikarzy słowiańskich osobnym pociągiem do Czeskich Kubic, gdzie w „Pension Krasnohorska" odbyło się wspaniałe przyjęcie. Na wszystkich po drodze stacjach witały uczestników deputacje. Po południu udali się uczestnicy do Domażlic, gdzie odbyło się w ratuszu uroczyste przyjęcie. Wieczorem bal kostjumowy na strzelnicy.

Połączenie Czechów.

Wiedeń 3 czerwca. (Tel. wł.) Klub młod. prowadził przez święta prace organizacyjne w celu skupienia wszystkich klubów czeskich w jedno stronnictwo. Prace wydały o tyle pozytywny rezultat, że zarówno narodowi socjaliści jak i agrarjusze zgodzili się w zasadzie na wspólną organizację. W sprawach religijnych i ekonomicznych każdy klub miałby wolną rękę, natomiast w sprawach politycznych i narodowych musiałaby istnieć bezwzględna solidarność. Prasa ministerjalna obawia się tego połączenia Czechów i utrzymuje, że do niego nie dojdzie.

Prace parlamentarne.

Wiedeń 3 czerwca. Dzisiaj komisje ugodowa i parlamentarna rozpoczynają swe prace. Rząd nagli je do pospiechu i wymaga, aby prace zostały ukończone najdalej do czerwca

Wiedeń 3 czerwca. W piątek zbiera się Izba poselska. Całe posiedzenie jednak wypełnią wnioski nagłe w sprawie rozruchów w Chorwacji i Dalmacji.

Wybory w Serbii.

Wiedeń 3 czerwca. „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu, iż wczoraj odbyły się wybory do skupczyny, które dały zupełnie niespodziewany rezultat. Mianowicie nie przeszedł nikt ze stronnictwa opozycyjnego. Stało się to oczywiście skutkiem wielkich nadużyć wyborczych.

Sprawa księżnej Ludwiki.

Wiedeń 3 czerwca. W. księżna Ludwika przybyła do Lindau. Według wszelkiego prawdopodobieństwa W. księżna pogodzi się z mężem, który jej winę zupełnie przebacza.

Zamach na życie królowej Dragi.

Wiedeń 3 czerwca. „N. Wiener Journal" przynosi sensacyjną wiadomość o zamachu na życie królowej Dragi. Królową usiłował zamordować kucharz dworski, podsuwając jej zatrutą potrawę. Gdy się zbrodnia wydała, kucharz się zastrzelił. Wiadomość tę należy przyjąć z wielkiem zastrzeżeniem.

Zaburzenia w Chorwacji.

Zagrzeb 3 czerwca. W oba dni Zielonych Świątek powtórzyły się tu zaburzenia. W niedzielę w południe grupa studentów, śpiewając hymn narodowy, przeciągała ulicami. Ponieważ nie przyszło do zaburzeń, policja nie występowała czynnie.

W poniedziałek między godziną 11 a 12 przed południem ogromna gromada niedorostków na placu uniwersyteckim — jak się zdaje, według podanych im z góry wskazówek — powybijała w wielu budynkach szyby, między innymi w dyrekcji ruchu kolei państwowych, nowegierskiem kasynia i t. d. Policja stała w pogotowiu, a 2 kompanje piechoty opróżniły plac.

Przez cały dzień wczorajszy garnizon stał w pogotowiu, a wszystkie główne ulice obsadzono wojskiem. Przedwczoraj po raz pierwszy obrzucono także wojsko kamieniami. Komenderujący oficer zagroził strzelaniem, nie przyszło jednak do tej ostateczności. Przez oba dni świąt przedsięwzięto liczne aresztowania. Jeden z policjantów ciężko ranny. Wieczorem przybyły posiłki dla wojska w sile dwóch szwadronów ułanów.

Demonstracje we Włoszech.

Rzym 3 czerwca. Wczoraj wieczorem ponowiły się poważne niepokoje. Studenci żądali, by grająca na Corso orkiestra zagrała hymn Garibaldiego, policja jednak zakazała i opróżniła plac. Studenci zebrali się jednak ponownie, poczem wojsko oczyściło Corso. Jeden student został raniony. Minister Giolitti postanowił za wszelką cenę utrzymać porządek.

Wrzenie na Bałkanie.

Skoplia 3 czerwca. W Velez znalazły władze mnóstwo bomb. Uwięziono wielu Bułgarów i odstawiono ich do Saloniki.

Konstantynopol 3 czerwca. Według wiadomości urzędowych, ogłoszonych przez Portę, wypuszczono w Salonice z uwięzionych dotychczas Bułgarów 400, a zatrzymano nadal w więzieniu 26, którym udowodniono współudział w zamachu dynamitowym na Bank ottomański i w innych zaburzeniach.

Zjazd delegatów Tow. szkoły ludowej.

Lwów 2 czerwca. (Tel. wł.) Zjazd delegatów Towarzystwa szkoły ludowej odbył dzisiaj w sali ratuszowej drugie z rzędu posiedzenie plenarne. Na początku posiedzenia prezes Rady nadzorczej Gertler złożył sprawozdanie, w którem wyrażono pomiędzy innemi prezesowi Towarzystwa drowi Bandrowskiemu gorące uznanie za jego pracę oraz wniesiono o udzielenie zarządowi absolutorjum. Oba wnioski uchwalono.

Z kolei pp. Grzybowski i dr Próchnicki referowali dodatkowe zmiany statutu. Zmiany te przyjęto „en bloc". Zarazem wezwano zarząd główny, aby je jak najrychlej przedłożył władzom do zatwierdzenia i przystąpił w porozumieniu z Kołami do założenia związków okręgowych.

Następnie p. Argasiński w dłuższem przemówieniu motywował imieniem komisji sprawozdawczej cały szereg wniosków. Pomiędzy innemi domagał on się, aby sprawozdanie zarządu głównego przynajmniej na 8 dni przed walnym zjazdem znajdowało się w ręku delegatów, dalej aby zestawienia rachunków były więcej zrozumiale układane, wreszcie przedewszystkiem aby koła starały się rozbudzić ducha narodowego w ludzie polskim za pomocą odczytów urządzanych w czytelniach Towarzystwa szkoły ludowej. Nad wnioskami tymi rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu mówców. Ostatecznie po odpowiedzi referenta i przewodniczącego zarządu na interpelacje przyjęto wnioski proponowane.

Stypendja.

Lwów 2 czerwca. (Tel. pryw.) Kuratorjum fundacji stypendyjnej im. Piotra Więcłowskiego nadało opróżnione stypendja z tej fundacji w kwocie rocznej 300 koron, począwszy od roku szkolnego 1902/3: Łucjanowi Barowi i Karolowi Czekajowi słuchaczom III r.; Janowi Głowackiemu i Januaremu Prytyce słuchaczom II r. wydziału prawniczego uniwersytetu we Lwowie, Apolinaremu Piekosińskiemu sł. I roku wydz. praw. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Karolowi Szeligowskiemu słuchaczowi IV roku wydz. budowy maszyn, Tadeuszowi Huberowi i Albinowi Misterce słuchaczom II roku i Stanisławowi Południewskiemu słuchaczowi I r. wydziału inżynierji szkoły politechnicznej, wreszcie Franciszkowi Wesolińskiemu i Janowi Dydnszyńskiemu, słuchaczom II r. akademji rolniczej w Dublanach.

Loterja.

Wiedeń 2 czerwca. Przy ciągnieniu losów państwowych z roku 1864 wygrała 30.000 kor. — Serja 3159, Nr 45, 40.000 kor. Serja 3159, Nr 52, 20.000 kor. 1.942, Nr 30, po 10.000 koron. Serja 1591, Nr 41, Serja 2841, Nr 40, po 4000 kor. wygrały 2012, Nr 9, Serja 2693, Nr 61, po 2000 kor. Serja 530, Nr 1, Serja 1008, Nr 8, Serja 2116, Nr 29.

Zwycięstwo rządu w Serbji.

Belgrad 2 marca. Przy wczorajszych wyborach do Skupczyny przeszli sami rządowi kandydaci z wszystkich trzech partyj.

Olbrzymi strejk.

Filadelfia 2 czerwca. Strejkuje tutaj 90.000 tkaczy. Tylko 15.000 podjęło pracę ponieważ pracodawcy zgodzili się na ich warunki.

Lwów 2 czerwca. Strejk robotników budowlanych zakończył się.

Ceny targowe z dnia 2 czerwca.

Ceny za 100 kilogramów:

Z powodu świąt izraelickich (Zielone Święta) targu zbożowego nie było.

Pszenica krajowa od —·— do —·— kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe —·— do —·—, żyto węgierskie od —·— do —·—, jęczmień od —·— do —·—, owies z opłatą akcyzową od —·— do —·—, groch od 16·50 do 24·50, tatarka od 13·50 do 14·80, proso od 11·— do 13·—, fasola od 18·— do 26·50, jagły od 18·— do 22·—, siano od 5·20 do 6·—, słoma od 3·60 do 4·—, koniczyna od 6·— do 6·40, ziemniaki za hektolitr 3·60 do 4·—, jaja za kopę od 2·40 do 2·80, masło za kilogram od 1·80 do 2·20, masło za garniec od 6·40 do 6·80, spirytus na 90° Tralesa za hekt. od —·— do 176·—, Okowita na 75° od —·— do 136·—, Kukurudza za 100 klgr. od —·— do —·— Kapusty świeżej w głowach za kopę od —·— do —·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·— Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 2-go czerwca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·20 Renta majowa 100·40, Węg. renta koronowa 99·35, Akcje austr. zakładu kredyt. 667·50, Akcje węg. 731·50, Akcje Anglobanku 275·50, Akcje Uniobanku 529·— Akcje Länderbanku 412·50, Akcje kolei państ. 633·25 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 352·—, Akcje tytoniowe 843·—, Akcje Alpiny 379·25 Losy tureckie 119·—, Ruble 252·75.

Cukier (spok.) 21·85, spirytus (słabszy) 40·40, nafta niezmieniona.

Berlin 2-go czerwca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 211·75, Towarzystwo dyskontowe 189·25.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Pianino krzyżowe, nowe, do sprzedania w Księgarni m. A. Piwarskiego i Spółki, ul. św. Jana L. 3 Kraków. 1408 4 5

WAŻNE

dla Panów Dyrektorów i Profesorów na wycieczki z młodzieżą do Krakowa przyjeżdżających. 1281 6 8

Kuchnia prywatna od kilku lat istniejąca przy ulicy Krupniczej L. 3. przyjmuje zamówienia listownie również wydaje śniadania, obiady i kolacye, smaczne, zdrowe i po bardzo umiarkowanych cenach. Przyjmuje także większe obstalunki tak u siebie jak i do domu według życzeń.

Z poważaniem

JÓZEF PITUCH.

W komis. Zakładzie SPRZEDAŻY i KUPNA H. Telesznickiej przy ul. Szewskiej L. 10 I p.

można tanio nabyć: Garnitury mebli, kilka sypialń stylowych orzech. jedna mahoń kawalerska (łóżko, szafa, umywalnia i szafka nocna), Kredensa, Fortepian, Obrazy, Palmy, Broń antyczną, Serwisy srebrne, Bižuterye, Garderobę damską i męską, Uniformy urzędnicze i wojskowe, oraz różne przedmioty nowe i antyczne. — Powyższe przedmioty przyjmuje zakład w komis. 1202

Nowość.



Są do sprzedania nowe, lekkie, po 275 złr., małego rozmiaru powoziki półkryte, skórą wybijane, siedzenia na 4 osoby, do zaprzęgu koni, kucków a nawet i kóz również sprzedaje wózki nowe, lekkie, na resorach, welbet-m wybite, z latarniami, po 165 złr. z odstawą do każdej stacyi kolei, używane powozy od 125 złr.

w składach powozów ST. CYRANKIEWICZA w Krakowie, przy ul. św. Jana l. 30, Bracka l. 9 i Szpitalna 34 (naprzeciw teatru) 681 8 0

Mieszkanie letnie

w pięknej okolicy Krakowa, pośród ogrodu kilkumorgowego, składające się z dwu do trzech obszernych, widnych, suchych pokoi i jednego przedpokoju, kuchni i piwnicy, jest każdego czasu **do wynajęcia.** Miejsce jest dwadzieścia kilka minut oddalone od stacyi Rudawa lub Krzeszowice. O kilkadziesiąt kroków jest las, łąki i rzeka do kąpania. Komunikacya dziennie 4 razy do Krakowa, w przeciągu jednej godziny z miejsca w Krakowie. Franciszek Pruczek Sedlec p. Krzeszowice. 1405 3 3

Wielka Wyprzedaż towarów bławatyych już się rozpoczęła.

Towary sprzedawane będą za każdą przystępną cenę, a mianowicie:

Dywany, Firanki, Portyery, Kołdry watowane, Koce flanelowe, Koce na łóżka, Serwety na stoły, Garnitury stołowe, Bieliznę dams. Płócienka, Materye wełniane na suknie, Barchany, Flanelki, Fartuszki.

FRANCISZEK SZUBERT W KRAKOWIE 1372 **ulica Floryańska L. 17.**

Poszukuję dzierżawy

około 300 mrg. od 1 go lipca, w bliz kości kolei w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia z opisem obs aru przyjmuje Adm. „Gł. Narodu“. 1416 3 4

Za komorą austr. „Cło“ w Królestwie Polskiem jest bardzo urocza

WIOSKA

w pysznej glebie, z pięknym starodrzewym parusetletnim laskiem dębowym, porządnymi budynkami, **w obszarze 315 mrg**, za bardzo przystępną cenę wraz z inwentarzem żywym i martwym **do sprzedania.**

Wiadomość w Admin. „Głosu Narodu“. 1417 4 10

WISŁA **Urocza Stacya Klimatyczna w Beskidach,** na Szląsku Austryackiem, Stacya kolei **Ustroń.** 1459

PENSION HELENY WIŚNIEWSKIEJ

urządzone z wszelkiemi wygodami, otwarte będzie 15-go Czerwca. Ceny z utrzymaniem i mieszkaniem od 2 zł. dziennie.

1-szy fabryczny skład PARASOLEK 1470 1 0 **PARASOLI i LASEK,**

wzory paryskie, ceny bez konkurencyi — nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI, woalki, Boa gaz., Kołnierze, Rękawiczki, Pończochy i Skarpetki męskie i dziecinne

ANASTAZY FRONCZ Kraków Floryańska 17.



Józef Górecki

Telefon fabryki Nr. 277 magazynu Nr. 260.

Fabryka siatek, mebli, konstrukcyj żelaznych i wyrobów ornament. kutych,

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 25,

wykonywa wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i piecionki z drutu, DRUTOWE KRATY DO OGRODZENIA ogrodów, lasów, pod zwierzyńców i t. p. **SIATKI DO PRZESYPYWANIA PIASKU I OCHRONNE DO OKIEN, ŁÓŻKA ŻELAZNE** zwykłe i angielskie **z materacami sprężynowymi oraz wkłady sprężynowe** do łóżek drewnianych. Ceny przystępne kosztorysowe. Termin ściśle zachowany. Adres telegramów: **GÓRECKI** telefonu Nr. 277. Cenniki na żądanie **darmo i opłatnie.**

Biuro i magazyn gotowych wyrobów otwarty dla wygody Szanown. Odbiorców znajduje się **w Rynku Nr. 6, pierwsze piętro.** 1024 19 20

W. STACHOWICZ

KRAWIEC WOJSKOWY i CYWILNY

w Krakowie, Rynek główny l. 30

poleca skład swój zaopatrzony w wielki wybór materyałów tak wojskowych, urzędniczych, jak i cywilnych na każdą porę roku z pierwszych fabryk angielskich, francuskich, oraz krajowych, najwięcej renomowanych. 1311 4 10

Wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich, w najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

ODEZWA.

W myśl uchwały walnego zgromadzenia członków spółki pod firmą **„Kopalnia nafty I. T. Kosiba i spółki w Bieździedzy“** odbytego w Krakowie dnia 14 grudnia 1902 podaje się niniejszem do wiadomości członków spółki i do wiadomości publicznej, iż obecnie posiada Dyrekcya tejże spółki jeszcze 437 udziałów po 100 koron do pozbycia.

Uzyskana dotychczas kwota 76 800 koron ze sprzedaży 763 udziałów obróconą została na zakupno maszyn, rur, sz ang i innych na zedzi wiertniczych a zarazem na wywiercenie szybu do głębokości 456 metrów. Zachodzi jednak potrzeba doprowadzenia szybu do głębokości około 600 metrów, to jest do tej głębokości, która według oceny Aleksandra Dawidowicza i innych znanych geologów ma dosięgnąć ropy. Wskazują na to zresztą pomyślne pokłady i nieustające wybuchy silnych gazów. Pogłębienie szybu do 600 m. zależeć będzie od zebrania dalszych funduszów przez zakupno udziałów.

W obec tego podpisana Dyrekcya żywi głęboką nadzieję, że przedewszystkiem członkowie spółki i wszyscy ci, którym istnienie chrześcijańskiej spółki przemysłowej leży na sercu, przyczynią się wkrótce do podjęcia dalszych prac kopalnianych przez zakupienie udziałów na ręce skarbnika spółki pana Franciszka Ludwikowskiego w Skawinie. 1439 3 3

Kraków dnia 15 kwietnia 1903 r.

Franciszek Ludwikowski prezes i skarbnik dyrekcyi, **Władysław Greis** członek i sekretarz dyrekcyi, **Jan Błaż** członek dyrekcyi, **Teofil Kosiba** członek dyrekcyi.

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE“

pod Krakowem

Sanatoryum i Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach. **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia** rtęcią i ołowiem, obrażenia **kości**, różne choroby nerwowe.

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i **ogrodem zimowym**, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną **w pierwszorzędnych** zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne,** szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi.**

Połączenie z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensjonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Zarząd.** 1107 5 0

Urząd pośrednictwa pracy w Mysłowicach

potrzebuje stale kilka set **robotników** obznajmion ch z wyrobem drzewa w lasach za dobrą akordową płacą w Śląsku blisko granicy 1428

Z POWODU WYJAZDU jest **garnitur mebli** do sprzedania, ulica Batorego L. 1, II-gie piętro drzwi Nr. 8 1459 3 3

LETNIE MIESZKANIE.

3 Pokoje i kuchnia w dużym ogrodzie w Krzeszowicach do wynajęcia. Wiadomość: ul. Karmelicka 5 II p. 1433

POSADZKI



dębowe, deszczółkowe, jakoteż taflowe w doborowych gatunkach utrzymuję stale na składzie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na takowe, wykonywując je jak najstaranniej z nader suchego materyału jak również podejmuję się wszelkich reperacyj po najumiarkowańszych cenach.

J. Kalandyk, Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 23. 1166 9 10

!! Nowość !!

BLANKA HALICKA

Krwawe lata

1812—1814

POWIEŚĆ

we wszystkich większych księgarniach.

Cena 3 korony. 1360 3 3

MIESZKANIA:

Wolska 28, od 1 go czerwca, z widokiem na kopiec Kościuszki. 2 pokoje i kuchnia I p. oficyna, 1 pokój i kuchnia III p. of. Wiadomość u stróża tamże. 1425 2 0

LOKAL

po restauracyi hotelu Saskiego, od ulicy św. Jana, nadający się na kasyno lub biuro adwokackie, jest od 1-go Lipca do wynajęcia. Bliższej informacyi udziela Zarząd hotelu. 1426 3 5

Międzynarodowe I-sze konc. Towarzystwo Asanacyi „NUNTIA“

Kraków, ul. Starowiślna 8

przeprowadza desinfekcye po chorobach zakaźnych w dzień i w nocy bez względu na dni świąteczne. 1427 3 6

Praktykanta

z II kl. gimnazyalnej poszuknje magazyn Nowości **F. A. Grigara** w Krakowie. 1424 3 3

Kółko rolnicze

przy fabryce wagonów i maszyn w Sanoku, poszukuje od 1-go lipca br. dla swego sklepu (handlu towarów korzennych i mieszanych) **sklepikarza** (sklepikarki), fachowego, obznajomionego dokładnie z ra hunkowością kupiecką. — Kaucya wymagana najmniej 600 Kor. 1421 3 3

Podania wraz z świadectwami wnosić należy najdalej do 10-go czerwca br. do Zarządu Kółka rolniczego w Poradzie olchowej.

Osoba inteligentna, posiadająca wyższą muzykę, język francuski, nie mieckí oraz znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, nadmienia w krawieczyźnie jest zajęta do umieszczenia przez Biuro nauczycielskie Stefanii Łapszów i Trembecki h Zwilling Kraków, ul św. Jana L. 2 róg Rynku gł. Przyjmie również posadę do towarzystwa. 1420 8 8

Kamienica III-ptr.

w bliskości c. k. poczty głównej w Krakowie z dużemi oficynami i dużym ogrodem, odpowiednia dla interesu handlowo-przemysłowego lub jakiego Zakładu lub instytucyi, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 1418 3 5

PRAKTYKANT

z ukończoną niższą szkołą średnią

znajdzie miejsce

W MAGAZYNIE **HENRYKA SCHWARZA** **w Krakowie.** 1429

Potrzebny do konwersacyi mężczyzna biegły w języku francuskim. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“. 1419 3 3

Bardzo ładne suknie letnie oraz **żakiet,** tanio do sprzedania. Garbarska 13, I. piętro, drzwi na lewo. 1432 2 6

Meble używane

wózek dla chorych i **lampa** do sprzedania, ul. św. Tomasza 24, II p. od 9—12 w południe. 1447 2 5

Do sprzedania

para (fektownych modnych **kolczyków:** szafiry z brylantami. Oglądać można między g dz. 12 z pop. ul. Bogata L 4 parter na prawo. 1441 3 3

Zakład komisowy

rzeczy używanych, nowych i antyków

ma do sprzedania: Garnitury mach., Ołtarz pokojowy, Kasetki inkrust, Obrazy stare, Zegary z bronzu, **Pulpit** z brązu (mały), Wazy duże chińskie, Rama inkrust. kością (antyk), Wazy z brązu, Stoliki mach. z brązami i nie, Łóżka mach antyk, Broń stara, Pająk z brązu, Szafy, Dywany perskie, Otomany, Sekretarki, Serwantka, Komody, oraz wszelka Garderoba i inne różne rzeczy. 1200 21 0

LEOPOLDYNA MACHOWSKA

Kraków, ul. Szewska L. 5, I ptr.

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca

Sukna i Sieraczki na liberyę, pokrycia powoz. i wózków, na bundy i burki.

Najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz **oryginalne angielskie.**

Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.**

Składy w Krakowie, Linia A-B, 44. we Lwowie, ul. Teatralna L. 3, dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej. 1201 6 0

Błaga o litość

staruszka 84 lat licząca, **wdowa po weteranie z roku 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, o wspomożenie jakimkolwiek datkiem.**

Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ Kraków ulica św. Krzyża Nr. 7. 3170

Światowej sławy Wody mineralne ze źródeł

VICHY

Własność Państwa Francuskiego. Przez pierwsze powagi lekarskie polecone. 968 5 10

Célestins: w chorobach nerek, moczowych, pęcherzowych i cukrowey.

Grand-Grille: w cierpien. wątroby, kamieniach żółciowych i organów żywota.

Hôpital: we wszystkich dyspepsyjnych dolegliwościach

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Papsia i etykieta noszą nazwę źródła.

Główne zastępstwo i skład na Galicyę zachodnią
FATTINGERA SUCHARÓW
dla psów i t. p. wyrobów

REIM i SPÓŁKA
Rynek 37 KRAKÓW Linia A-B
polecają

PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA w wielkim wyborze. 1184
Przyrządy gimnastyczne, Hamaki, Huśtawki ogrodowe, **Piłki** ręczne i nożne, **Tornistry dla turystów,**

Pasty, Kremy do kolorowych i czarnych bucików. **Buciki** tennisowe i gimnast. **KALOSZE.**

Nowość: Pastele olejne Raffaëlli. **Farby olejne i akwarelowe** do malowań artystycznych. **Przybory i wzory** do rysowania i malowania

Sztalugi polne, **Bloki** do szkiców, **Parasole** dla P. P. Malarzy, **Necessery** i **Rzemyki** podróżne, **Flaszki** i **Kubki** do podróży, **Czepki, Kapelusze** i **Pantofelki** do kąpieli.

Lawn-Tennis i **Krokiety.** **Kręgle i Kule** do tychże. **Kule** i **Kije** bilardowe.

Szczoteczki do zębów i paznogci. — **Grzebienie, Lusterka, Gąbki** toaletowe. — **Puszki i Łabędziki** do pudru. — **Rozpylacze** do perfum. — **Wszelkiego rodzaju przybory toaletowe.**

Mydła z fabryk „Tlen" we Lwowie i **Fr. Pulsa w Warszawie** oraz francuskie i angielskie. **Wody kolońskie i Perfumy** z fabryk krajowych, francuskich i angielskich.

Wanny, Miednice, Poduszki gumowe, **Wyroby kauczukowe** i gumowe do celów chirurgicznych i sanitarnych. **Zabawki i Lalki gumowe.**

NAJMNIEJSZA
Książeczka do nabożeństwa

pod tytułem:
Książeczka miniaturowa
ułożona
przez O. S. B., Tow. Jez.
wyszła świeżo w nowem, poprawnem wydaniu
nakładem Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
ulica św. Jana 6, (Hotel Saski).

Prześliczne wydanie, z obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, wzorowy układ, wykwintne oprawy.

Ceny: 2 kor., $2^1/_2$ k., 3 k., 4 k., $5^1/_2$ k., $7^1/_2$ k. i $11^1/_2$ k. — Na porto należy dołączyć 40 halerzy. 1199

Towarzystwo Kredytowe
Rękodzielników i Przemysłowców

poszukuje od 1/10 br. **mieszkania** złożonego z trzech większych pokoi z dwoma wchodami oraz pokoju dla woźnego, w cenie od 800 do 1000 koron rocznie, o ile możności na parterze lub I-em piętrze i to w śródmieściu lub w pierścieniu plantacyjnym 1471

500 złr.

można miesięcznie, bez ryzyka, uczciwie i bez kosztów zarobić. Adres proszę podać natychmiast pod „**K. 107**" **Annoncen-Bureau** der „**Union**" Stuttgart Dannеckerstr. 1126 7 52

W pięknej okolicy KARPAT

w bardzo zdrowotnem mieście, liczącem 23 tysiące stałej ludności, potrzebuje nowo założony interes (Restauracya i kawiarnia), dobrego, rutynowanego i sumiennego **KELNERA** za kaucyą, względnie według okoliczności poddzierżawieniem tego interesu, pod bardzo umiarkowanemi warunkami.
Zgłoszenia przyjmuje się najdalej do 15-go czerwca br.
Kompetenci odnośnej posady muszą władać prócz polskiego językiem niemieckim, nadto mają się wykazać świadectwami dłuższego pobytu w podobnych interesach. 1473 1 1
Zgłoszenia pod adresem „SECESYA" poste restante Nowy Sącz

Spólnika

z kapitałem najmniej 4.000 Koron, poszukuje wydawnictwo naukowego poczytnego pisma. Zgłoszenia pod „Nauka" poste restante Kraków. 1474 1 5

Poszukuję

kowala dworskiego oraz **ekonoma** na ordynaryę. Zarząd Dworu Cerekiew poczta Uście Solne. Zgłoszenia tamże. 1401 3 3

BILANS

Towarzystwa pod firmą: Towarzystwo dostawców obuwia dla c. i k. armii i c. k. obrony krajowej. Stowarzysz. zarejestrowane z ogranicz. poręką w Krakowie za I-szy rok istnienia 1901/1902.

Przychód. Rok 1901/02. Rozchód.

	Przychód	Kor.	h.		Rozchód	Kor.	h.
I.	Wpisowe	554	—	I.	Koszta założenia	441	94
II.	Udziały	5 276	—	II.	Na rachuuek wierzycieli i dłużników	15.800	—
III.	Z rachunku wierzycieli i dłużników	15.800	—	III.	Na administracyą	1.644	30
IV.	Za obuwie	43.101	53	IV.	„ inwentarz	2.994	20
V.	Za materyały i dodatki	1.022	78	V	„ materyały i dodatki	29.238	38
				VI.	„ robociznę	10.394	28
				VII.	„ rozmaite	2.709	02
					Saldo	2.532	19
		65.754	31			65.754	31

ZESTAWIENIE.

Stan czynny. Stan bierny.

	Stan czynny	Kor.	h.		Stan bierny	Kor.	h.
I.	Gotówka	2.532	19	I.	Udziały	5.276	—
II.	Inwentarz	2.994	20	II.	Amortyzacya 10% z kosztów założenia	44	19
III.	Koszta założenia	441	94	III.	Amortyzacya 10% z inwentarza	299	42
				IV.	Saldo zysk	348	72
		5.968	33			5.968	33

Towarzystwo miało w r. 1901/02 członków 277
Członkowie zdeklarowali udziałów 576
Towarzystwo zrobiło obuwia par 4193
Za cenę koron 43101 53
Robotnikom wypłacono koron 10394 28

Podpisano dnia 27 Maja 1903 r. 1457

Kraków, dnia 1-go Stycznia 1903 r.

Jan Wartalski, przewodniczący zgromadzdnia i komisyi kontrolującej. L. S.
Stanisław Dalewski, Karol Osika, sekretarze zgromadzenia. **Józef Dobrzański**
Józef Cieśla, sekretarz komisyi kontrolującej. dyrektor referent.

Powiatowa
KASA OSZCZĘDNOŚCI
W KRAKOWIE

podaje niniejszem w myśl § 11 statutu do wiadomości, iż obniża **począwszy od 1-go Lipca 1903** procenta od wszystkich wkładek dotąd na **$4^1/_2$% ulokowanych**

na 4% od sta.

Wkładającym przysłuża w myśl § 11 statutu prawo odebrania **powyższych wkładek w czasie od 15-go do 30-go Czerwca 1903 r.** 1455 2 3

Podatek rentowy opłaca kasa.

Dom dwupiętrowy

z ogródkiem, 6 okien frontu, w pięknem położeniu niedaleko od rogatki warszawskiej, przez 9 lat wolny od podatku **do nabycia** pod korzystnemi warunkami. — Wiadomości udzieli kancelarya dra Bobilewicza ulica św. Krzyża L. 7. 1269 4 4

Potrzebna

zaraz na wieś **panna** lub wdowa, w średnim wieku, ze skromnemi wymaganiami, obznajomiona z krawieczyzną do zaopiekowania się małemi dziećmi i pomocy Pani domu w zajęciach domowo-gospodarskich. Pensya roczna 160 Kor. i utrzymanie. Adres: „L. 28" poste restante Kalwarya Z. 1423 3 5

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie i oddaną ostatnią przysługę śp. Stanisławowi Dwernickiemu w Izdebniku składamy w pierwszym rzędzie W. ks. Ludwikowi Konopnickiemu, ks. inspektorowi Karbowskiemu, licznemu okolicznemu Duchowieństwu, Kolegom zmarłego i Znajomym najserdeczniejsze podziękowanie. 1469 1 1

Rodzina.

Słynne brzytwy z ostrzami składanemi **Arbenza** o 1, 2, 3, 4, 5 i 6 ostrzami i tejże firmy **nożyki do nagniotków** poleca **W. Halski** handel żelaza, **Kraków.** 1207

Sprzedaję

pod gwarancyą I-szej jakości **masło** od polskich krów w 5-cio klgr. faskach (netto $4^1/_2$ klgr.) opłatnie i za zaliczką po 8 kor. przy większych zamówieniach z kolei kor. 1 60 za kilo. **Henryk Krieger** Wiśnicz przy Bochni. 1443 2 2

PODZIĘKOWANIE.

Ponieważ nieraz ogarniał mię niepokój na myśl braku wdzięczności, dlatego składam Wnemu Panu Profesorowi **Dr. Stanisławowi Pareńskiemu** „Bóg zapłać" za przepisanie lekarstwa, po którem doznałam wielkiej ulgi na ból głowy. — *Jedna z osób leczących się w roku 1902.* 1468 1 1

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się **najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów, róże płaczące, jesiony, wierzby, głogi, thuje itp. Kwiaty zimotrwałe i letnie,** jak również według życzenia Szanownej Publiczności **obsadza się groby drzewkami i kwiatami.** — Ceny możliwie przystępne. — **E. UKLAŃSKI,** Zarząd ogrodów w Olszy, poczta Kraków. 1296 7 10

BUCHALTER
i korespondent

biegły w języku polskim i niemieckim, mający kilkunastoletnią praktykę kupiecką w Niemczech po za sobą, żonaty, w 32 roku życia, Polak, Poznańczyk, katolik, poszukuje stałej posady. Łaskawe oferty uprasza: „T. K. 1794" do Adm. „Głosu Narodu". 1434

KAZIMIERZ ZAPAŁA — JUBILER

w Krakowie, ul. Szewska L. 2. 661 39 0

Magazyn i Pracownia Wyrobów złotych i srebrnych

wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Mam na składzie w wielkim wyborze **Pierścionki zaręczynowe.**

Wykonywam **Obrączki i Szpilki ślubne. Wyprawy srebrne i t. p. podług wszelkich wzorów.** — Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych. — **Magazyn ten utrzymuje także wyroby z chińskiego srebra.** — Kupuję i przyjmuję w zamian wszelkie przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności.

L. 41051/03
B.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 8 czerwca 1903 o godzinie 12-tej w południe** odbędzie się w Urzędzie Budownictwa miejskiego publiczna ofertowa licytacya na roboty wykonać się mające dla budowy szkoły wydziałowej miejskiej przy ul. Topolowej, a mianowicie na roboty:

1. **pomocnicze, ziemne i murarskie,**
2. **ciesielskie,**
3. **dekarskie,**
4. **blacharskie,**
5. **kamieniarskie.**

Na każdą z robót wymienionych składać można osobne oferty, opieczętowane i ostemplowane — z dołączeniem kwitu na wadyum złożone w kasie miejskiej.

Wysokość wadyum jest podana w warunkach licytacyjnych, które wraz z planami budowy szkoły są wyłożone do przeglądu dla przedsiębiorców w Budownictwie miejskiem, gdzie je w godzinach urzędowych między 11-tą a 2-gą codziennie przeglądać i otrzymać można.

1442 3 3 *J. Friedlein* prezydent miasta.

Halki jedwabne, wełniane, batystowe i kretonowe

Bielizna damska, męska i dziecinna w wielkim wyborze.
CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE. 1376

Kraków **M. Beyer i Spółka** **Sukiennice**

Co dzień nowości w bluzkach jedwabnych, wełnianych i batystowych.

Wyroby trykotowe jedwabne, wełniane i bawełniane.
Pończochy i skarpetki dla Pań, Panów i dzieci.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.